



S

STRZELEC  
ORGAN ZWIĄZKU  
STRZELECKIEGO



P I 181 A S T

3



R



## NASZE ZADANIA W ROKU 1932-GIM

Wkraczamy w nowy rok pracy strzeleckiej. Wszyscy wiemy i mamy to poczucie, że nie potrzebujemy się wstydzić dorobku osiągniętego w roku minionym. Świadczyłoby, iż jesteśmy bardziej zarozumiali niż mądrzy, gdybyśmy nie mieli sobie nic do zarzucenia, gdybyśmy nie czuli i nie widzieli niedociągnięć i braków dotychczasowej działalności. By się ustrzec przed śmiertelną dla każdej pracy zbiorowej atmosferą wzajemnej chwały i kwiatyzmu ustaliliśmy na szpaltach „Strzelca” prawo obywatelstwa dla szczerzej, przepojonej duchem rzeczywistej troski obywatelskiej, myśli krytycznej. Niczyja myśl organizacyjna, żaden projekt wzbogacenia działalności Związku nie są lekceważone, ani tem więcej odrzucane.

Czujni zatem i pełni sił rozwojowych, możemy pozwolić sobie na radość z powodu rezultatów już osiągniętych. Najjaskrawiej występują one w dziedzinie liczebnego wzrostu Związku. Nietylko wzrosła znacznie liczba członków, lecz równie znakomicie pomnożona została ilość komórek organizacyjnych, a więc oddziałów. Strzelcy maszerują. Idea strzelecka krzewi się jak Polska długa i szeroka, — piękna, demokratyczna idea bierze w swe władanie opłotki wiejskie i skromne izby miejskiego proletariatu, wnosząc w nie ducha obywatelskiego, oraz szlachectwo rzetelnej służby interesom społecznym i państwowym narodu.

Lecz może ważniejsze jeszcze są nasze osiągnięcia w zakresie treści życia Związku. Składają się na nią — jak wiadomo — dwa zadania. Jedno z nich to rozwój fizycznej tężyzny społeczności strzeleckiej przez zaprawę sportową i ćwiczenia typu wojskowego, przysposabiające młodzież do służby wojskowej oraz krzewienie sztuki władania bronią palną, jako podstawowym środkiem obrony na wypadek wojny. Drugie to wychowanie obywatelskie, jako pomost, przez który

strzelec winien być wprowadzony w życie społeczne, jako siła aktywna, twórcza i wzorowa.

W obydwu grupach naszych zadań posunęliśmy się w roku ubiegłym mocno naprzód. Wprawdzie wyższy stopień prężności osiągnięty został w grupie pierwszej, — zwłaszcza sporty i strzelectwo pchnięte zostały bardzo silnie naprzód. Lecz i w zakresie wychowania obywatelskiego nie brak rezultatów, godnych uwagi. Energiczne tempo przeszkalania kadry referentów wychowania obywatelskiego na licznych kursach oraz poważnie i szeroko zainicjowana akcja przysposobienia rolnego w naszych oddziałach wiejskich, mająca na celu podniesienie wydajności i kultury produkcji rolnej w naszej Ojczyźnie, — oto czem może się pochwalić Związek.

Stan naszych spraw zachęca do postawienia sobie na rok nowy ambitnych i twórczych zadań. Wyrastałyby one z podstawowego imperatywu, a mianowicie, iż istnienie Związku nie powinno pozostawać bez śladu na polskim życiu społecznym. Przeciwnie, ambicją naszą być musi żłobienie śladów jaknajgłębszych, zarówno w dziedzinie wytwarzania typu nowego obywatela odrodzonego Państwa jak i w kulturze życia gromad, przepojonych ideą strzelecką.

W dziedzinie zadań ściśle organizacyjnych możemy już przystąpić do wytwarzania kadr o najwyższym wyszkoleniu ideowym i czysto wojskowo - strzeleckim, jako pionu dla olbrzymiej i z natury rzeczy stosunkowo płynnej masy członków Związku.

Musimy pójść i niewątpliwie pójdziemy naprzód. Wśród ogólnego bowiem i małoduszego biadania ludzkości jedynie czyn jest twórczy i jedynie czyn jest moralny. Będziemy zatem czynić czyn obywatelskiej powinności.





# TYLKO RADA WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

*Nada właściwy kierunek pracy w oddziałach*

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

Najpotężniejszą bezsprzecznie organizacją wychowania obywatela - żołnierza w państwie jest Związek Strzelecki. Ogarnął on najdalsze krańce Rzeczypospolitej, opanował miasta, sięgnął do zapadłych miasteczek i wsi.

Po pierwszych latach organizowania się wkroczył wreszcie na właściwe i jedyne drogi. Stało się oczywiste, że wyszkolenie żołnierskie i samo wyrobienie fizyczne nie wystarczą. Młodemu obywatelowi należy dać również pewną sunę wiadomości i tak kształtować jego umysł, aby pojął swe obowiązki względem współobywateli i państwa! Stąd stworzenie referatów wychowania obywatelskiego i programów pracy w tej dziedzinie. Stąd hasło pracy świetlicowej, organizowanie odczytów, kursów, teatrów amatorskich, chórów i t. d.

Praca to wielka, doniosła i niesłuchanie odpowiedzialna. Wszak od jej wyników zależy, jaki będzie przyszły obywatel państwa!

Wymaga ona zatem głębokiego przemyślenia! Nie wolno improwizować, lub traktować sprawy powierzchownie! Trzeba się liczyć z psychiką strzelca oraz ogarniać te dziedziny wiedzy, które są nieodzownie potrzebne dla wykształcenia samowiedzy obywatelskiej. Praca wychowawcza musi zatem stanowić zamkniętą całość. Opracowując jej plan, należy pamiętać, iż w innych warunkach żyją i rozwijają się mieszkańcy miasta i wsi. Jakaż wielka po- zatem zachodzi różnica między Ślązakiem i Pole- szukiem, mieszkańcem Gdyni i Bydgoszczy, a rolni- kiem z pod Kielc, czy Grodna!

Obok programu należy dokładnie przemyśleć metody tej pracy. Wychowanie obywatelskie strzelca wymaga również ujednostajnienia, oparcia go wszędzie na jednakowej platformie ideologicznej. Należy również postarać się o odpowiednie podręcz- niki i pomoce.

Któż powołany do tej pracy? Nie wystarczą dzielni referenci oświatowi, ani okręgowe komisje wychowania obywatelskiego, ogarniające pewien tyl- ko teren Związku! Musi powstać Rada Wychowania Obywatelskiego Z. S. — najwyższy organ pracy wy- chowania obywatelskiego w Związku.

Istnieć ona winna przy Zarządzie Głównym Z. S. w Warszawie. W Radzie tej zasiadą przedsta- wiciele wszystkich Okręgów. Pełna Rada wybierze Wydział Wykonawczy, urzędujący w Warszawie i wypełniający uchwały pełnej Rady.

Jakiż będzie zakres pracy owej Rady?

Sama nazwa: Rada Wychowania Obywatelskie- go mówi już najlepiej o jej zadaniach!

W pierwszym zaś rzędzie: 1) Opracowanie pro- gramu Wychowania Obyw. naprawdę wykonalnego i realnego; 2) metod pracy; 3) metod pracy świetlic- owej; 4) projektowanie i przygotowanie kursów wsze- lakiego rodzaju w dziedzinie Wych. Obyw.; 5) ob- myślanie i opracowywanie odpowiednich podręczni- ków; 6) badanie wykonalności programu; 7) sprawa bibliotek, i t. d.

Doniosłość Rady nie wymaga chyba szerszego uzasadnienia.

W programach Wych. Obyw. nie będzie więcej dorywczości i niedociągnięć, jednostronności, wyni- kającej z niebrania pod uwagę całego terenu.

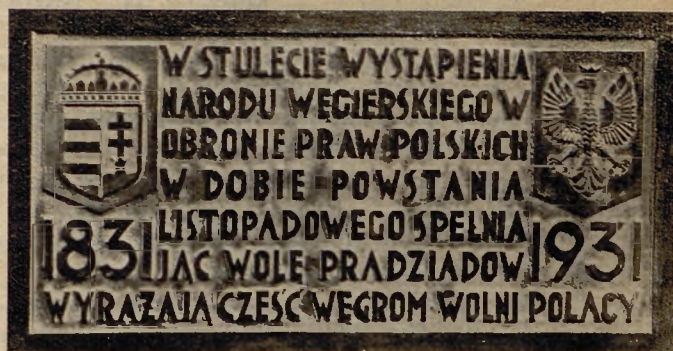
Nie będzie już improwizowania, ani kombinacji zielono - stolikowych, ale jedynie zgrupowanie w je- dnym mianowniku potrzeb poszczególnych obszarów państwa.

Krótko mówiąc: Dla dobra sprawy strzeleckiej, dla postawienia wreszcie na odpowiednim poziomie wychowania obywatelskiego w Z. S. konieczne jest stworzenie *Rady Naczelnej Wychowania Obywatel- skiego przy Zarządzie Głównym Z. S. w Warszawie*, złożonej z przedstawicieli wszystkich Okręgów Z. S.! Musimy ją stworzyć jaknajprędzej!

Łódź, w grudniu 1931 r.

*Dr. Ludwik Stolarzewicz.*

## Narodowi węgierskiemu w hołdzie



Odbyło się ostatnio w Warszawie odsłonięcie tablicy pamiąt- kowej ku czci Narodu Węgierskiego, który wystąpił w obronie praw polskich w powstaniu listopadowym. Tablica, którą wi- dzimy na zdjęciu, wmurowana została na Pałacu Staszica w Warszawie.



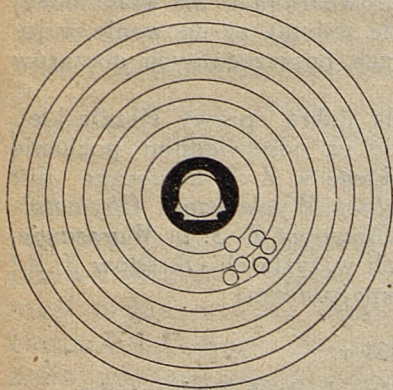
Zdjęcie przedstawia fronton Pałacu Staszica w Warszawie, na którym wmurowana została tablica pamiątkowa ku czci Narodu Węgierskiego. Przed Pałacem — pomnik Mikołaja Kopernika.



# UMIEMY DOBIERAĆ PUNKT CELOWANIA

## Niedługo będziemy strzelać z karabinu małokalibrowego

Przy dzisiejszym strzelaniu komendant obserwował mnie pilnie. Trochę się dziwiłem, trochę było mi nieswojo, bo widocznie coś u mnie nie było w porządku, ale sobie pomyślałem: „trzeba się dobrze starać, skoro tak komendant na mnie patrzy”.

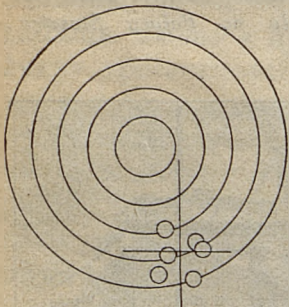


Rys. 1. Strzały są zupełnie dobrze skupione. Kiedy jednak przyłożę główkę do środka tarczy, to okaże się, że wszystkie strzały leżą poza głową.

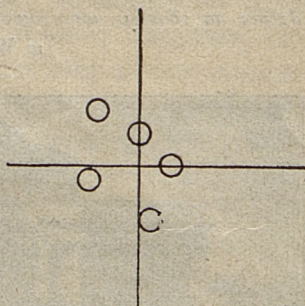
Skoro przynieśli moją tarczę komendant wziął ją, obejrzał i powiedział: „Dobrzeście dziś strzelali, Józwiak, jestem z was zadowolony. Czas więc, byśmy się nauczyli czegoś nowego”.

Zawołał więc teraz wszystkich chłopaków, za wyjątkiem tylko Antka Gawrona i kilku innych, co to niedawno dopiero po długich ćwiczeniach celowania zaczęli strzelać, i tak im powiada:

— Popatrzcie jak Józwiak dziś dobrze strzelał. Galanto mu to wszystko trzyma się kupy. Ale jednak coś brakuje. Jeżeli strzelam do przeciwnika, to muszę go trafić w głowę, inaczej nie dam mu rady. Jeżeli zaś strzały umieszczę obok niego, to choćby naj-



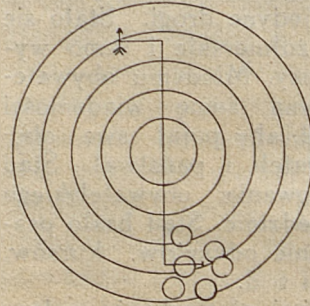
Rys. 2. Narysuję sobie linię pierwszą tak, by na prawo od niej były 3 strzały i na lewo 3 strzały i drugą linię poziomą, ażeby na górze były trzy strzały i pod nią też 3 strzały. Tam, gdzie się przetną mamy środek rozrzutu.



Rys. 3. Jest pięć strzałów. Jak to podzielić na pół? — Ciągnę linię pierwszą tak, by przeszła przez środek trzeciego strzału. Wtedy na prawo i na lewo będzie po 2 strzały. Gdy narysuję tak drugą poziomą, znajdę środek rozrzutu.

ładniej się skupiały, nic mi z tego. Otóż i widzicie, biorę małą główkę i przykładam ją do tarczy tak, aby środek głowy wypadł na środku tarczy. Gdzie teraz strzały leżą: poza głową! Żle. Trzeba więc coś zrobić, by trafić w głowę.

W tym celu musimy wprawdzie znaleźć środek tych strzałów. Jest ich sześć. Narysuję sobie linię pionową tak, by na prawo od niej były 3 strzały i na lewo 3 strzały. Tak samo narysuję drugą linię poziomą, ażeby na górze nad nią były 3 strzały, a pod nią też 3 strzały. Tam, gdzie się te linie przetną, mamy środek rozrzutu. Wi-dzicie, oznaczam go krzyżykiem.



Środek strzałów leży jeden palec w prawo i trzy w dół od środka tarczy. Oznaczam go przez krzyżyk. Muszę teraz znaleźć taki punkt, co będzie od środka tarczy jeden palec w lewo i trzy palce w górę. Oznaczyłem go przez strzałkę.

— Macie, Bytryba, drugą tarczę i znajdźcie mi środek.

— Bez trudu narysował Butryba środek.

— A teraz Józwiak — powiedział mi komendant — spróbujcie tej tarczy dać radę.

Patrzę i liczę, a tu tylko 5 strzałów. Jak to podzielić na pół? Kombinuję, kombinuję, wreszcie za-pytałem nieśmiało:

— Obywatelu komendancie, czy tu nie można tej linii pociągnąć tak, by przeszła przez środek strzała: — ot tak. Wtedy na prawo i na lewo będzie po 2 strzały i wszystko może będzie w porządku.

— Doskonale, — rzekł komendant — tak właśnie trzeba.

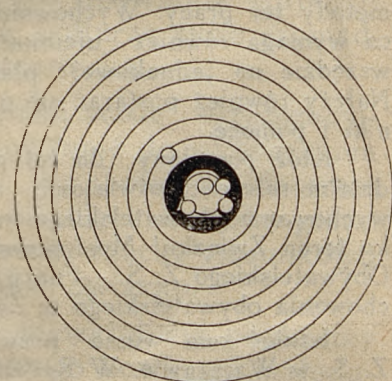
Narysowałem więc tę linię i drugą poziomą i znalazłem środek.

— Dobrze — rzekł komendant — widzę, że to już rozumiecie. Teraz patrzcie: środek moich strzałów padł tu, gdzie narysowałem krzyżyk.

Chciałbym teraz jednak, by przenieść go w środek tarczy. Co zrobić. Gdzie leży mój środek? Jeden palec w prawo i trzy palce w dół od środka tarczy. Muszę więc wynaleźć taki punkt, co będzie od środka tarczy jeden palec w lewo i trzy palce w górę. Ot tu, gdzie rysuje strzałkę. Widzicie go, Józwiak?

— Widzę, obywatelu komendancie.

— Dobrze, połóżcie się więc i celujcie w to miej-



Strzały się nieco gorzej skupiły, niż poprzednio. Zato widzicie, jak pięknie leżą koło środka. Gdyby to była główka, to niema gadania, — trup na miejscu.



sce, gdzie narysowałem strzałkę. Starajcie się tylko znów, by strzały wasze trzymały się kupy, a o resztę się nie troszczcie.

Wziąłem się do strzelania i trochę serce mi biło, bo tyłu przecie na mnie patrzyło. Oddałem moich 5 strzałów, starając się jak najlepiej.

Kiedy przynieśli moją drugą tarczę, komendant wziął ją, pokazał wszystkim i tak powiedział:

— Widzicie, strzały się trochę gorzej skupiły niż poprzednio, bo trudniej celować w taki nieokreślony punkt, niż w środek celu. Ale przy odrobinie wprawy i to przejdzie. Zato widzicie jak pięknie leżą koło środka. Gdyby tu była, jak poprzednio mówiłem, główka, to niema gadania, trup na miejscu.

Rozumiecie chyba teraz, na czym polega dobór punktu celowania. Spróbujmy to powtórzyć.

To mówiąc kazał komendant Butrybie oddać w pierw trzy strzały, a potem na ich zasadzie określić środek rozrzutu, dobrać nowy punkt celowania i oddać 5 strzałów.

Po Butrybie powtarzali to wszyscy inni. Dużo było przytem śmiechu, bo niejeden robił to tak koślawo, że ani rusz nie mógł odgadnąć, gdzie niby ma celować, ale powoli wszyscy jakoś bliżko środka oddali swe strzały i, jak powiedział komendant, „gdyby to była bitwa, to ani jeden z wrogów z życiemby nie uszedł”.

Wkońcu komendant nas pochwalił i przyrzekł nam, że jeśli pogoda dopisze, to na przyszłą zbiórkę będziemy już strzalać z karabinka małokalibrowego.



# Gawędy strzeleckie



## UCZMY SIĘ RZĄDZIĆ

### I administrować samym sobą

Tak się składa w obecnej chwili, że organizacja nasza, aczkolwiek wielka jest i potężna, nie może sobie pozwolić na stworzenie administracji wewnętrznej odpowiadającej potrzebom samej organizacji i wymaganiom porządkowym — porządnego interesu...

Boć przecie... Związek Strzelecki jest porządnym interesem. Temu nikt nie zaprzeczy.

Cóż robić?... Związek nie może sobie na to pozwolić i kwita. Nie może mieć, tak jak to jest w każdym porządnym interesie jednego zarządcę, jednego dyrektora, któryby za wszystko odpowiadał, ale też podlegał ciągłej kontroli i natychmiastowemu wydaleni, jeśli się na to stanowisko naczelne nadawał. Nie byłoby „demokratycznie” gdybyśmy: miast kucharek sześć... mieli jedną dobrą, a odpowiedzialną i należycie kontrolowaną...

To też jeśli jeszcze nie nadszedł ten czas aby zrobić istotny porządek w organizacji i pozwolić sobie na zmianę statutu w tym duchu, iżby administracja spoczywała w ręku jednego administratora, postarajmy się o to, aby wreszcie nasze wielogłowe ciała administracyjne, a szczególnie na wyższych szczeblach organizacji, miały pojęcie o rządzeniu i administrowaniu sprawami podległymi im odcinków Związku Strzeleckiego.

Wiemy, że ludzie wybierani, czy też powoływani na stanowiska w zarządach i komendach, obejmują te stanowiska z jaknajlepszą chęcią i dobrą wolą. Są to przeważnie społecznicy ideowi, nawet w niektórych wypadkach bardzo energiczni i chętni do pracy w Strzelcu, ale niestety w większości wypadków nieobeznani z wewnętrzną pracą tak olbrzymiej organizacji jaką jest Związek Strzelecki, organizacją nawpół wojskową, która ma szereg zagadnień natury organizacyjno-administracyjnej, a z którymi zapoznać się można dopiero po roku chęliwej pracy, wymagającej wiele czasu i poświęcenia osobistego.

I tu proszę Obywateli jest znowu zapora w naszym życiu organizacyjnym, tak jak z komendantami oddziałów; zaczął coś niecoś prezes, czy sekretarz „kapować”, kiedy kończy się kadencja i przychodzi inny, a ten zaczyna znowu od początku.

I zauważcie kochani Obywatele jak też my — starzy strzelcy mało kapujemy się w tych sprawach.

Ileżto było już przeróżnych kursów, wykładów, pogadek, obozów, i djabli nie wiedzą jakich zbiórek czy to komendantkich, czy prezesowskich, czy też jednych i drugich razem a nigdy na takim kursie nie było mowy o administracji i porządku rządzenia się wewnętrznego oddziału, powiatu, okręgu, czy też nawet i władz naczelnych.

Pcha się ot tak sobie ten wózek strzelecki aby dalej, aby szerzej, aby wyżej... ale żeby w głąb — to nie!..

Dlaczegoż to my na miłosierdzie boskie nie mamy podręczników dla administratora oddziału, przepisów porządkowych powiatu i t. d., dlaczego nie korzystamy z każdej zbiórki, wykładu, obozu, kursu, gdzieby wykładano ustalone i ujednostajnione już przepisy wewnętrznej administracji; Walnych Zjazdów, ustaw zasadniczych Zarządu Głównego; interpretacji statutu, praw i obowiązków członków zarządu (w tem i komendanta). Jak zdobywać fundusze i potrzebny sprzęt dla organizacji; jak się rządzić, aby następca miał podstawę z rządów poprzednika i nie zaczynał na nowo i t. d.

Dlaczego nie poucza się n. p. prezesów, sekretarzy i skarbników tak jak się egzaminuje i uczy podoficerów strzeleckich. Dlaczego nie stawia się warunków na kandydatów członków zarządów, by posiadali odpowiednie wiadomości z zakresu powierzanego im „resortu”?

Odpowiem... Oczywiście dlatego, że nikt o tem niema pojęcia, ponieważ organizacja takich ludzi sobie nie przygotowuje, nie szkoli, nie uczy.

Kochani, drodzy obywatele Strzelcy... zróbmy z tem już raz koniec.

Toż jaka znów piękna inicjatywa dla okręgów, dla zarządów okręgowych (oczywiście dla kierownictw też). Toż stworzyliby takie kursy dla obecnych i przyszłych członków zarządów. Np. warunki dla kandydatów na takie kursy:

a) rok służby w organizacji,

b) oczywiście pewne wykształcenie, powiedzmy minimum



— domowe dla oddziału, szkoła powszechna lub kilka klas szkoły średniej dla powiatu, obowiązkowo najmniej szkoła średnia dla członków okręgu,

c) egzamin z ideologii strzeleckiej,

d) zalety charakteru: prawość, stałość, systematyczność, równowaga wewnętrzna, ambicja organizacyjna.

Program kursu:

a) organizacja Związku Strzeleckiego w szczegółach,

b) stosunek organizacji do państwa, a w szczególności do wojska i administracji państwowej,

c) obowiązki członka zarządu,

d) praktyczne pouczenia jak należy kierować sprawami oddziału, powiatu, okręgu: co leży na pierwszym planie, co należy nasamprzód wykonać, co należy wykonać później. W czym leży sens pracy strzeleckiej i t. d.

e) gospodarka pieniędzmi i majątkiem (nie buchalterja), tylko jak zdobywać potrzebne fundusze: źródła, środki agitacyjne i umiejętność zabierania się do rzeczy.

I tak dalej i tak dalej... ponieważ nie mam zamiaru wchodzić w szczegóły.

Ale powiem prawdę: program i dobry przykład powinien wyjść... od władz centralnych Związku Strzeleckiego, czyli od Zarządu Głównego.

Okręgi powinny się zdobyć na to aby oddziały strzeleckie w siedzibie okręgów były wzorowo zorganizowane i prowadzone, aby był wzór dla prowincji i kursantów. Również po kursie każdy kursant powinien otrzymać świadectwo — dyplom i podręczniki...

Oprócz tego członkowie zarządów w czynnej służbie i po kursie powinni otrzymać odznaki stopni cywilnych na mundurach tak jak mają podoficerowie i komendanci.

Słowem musi być zorganizowany i wyszkolony personel cywilny Związku Strzeleckiego.

Jeszcze nie jest zapóźno, jeśli się zabierzemy zaraz do tej pracy.

Więc?... ZACZYNAJMY!

Muszkiet.

# Naci linotypie i fali radjowej

## PARYŻ

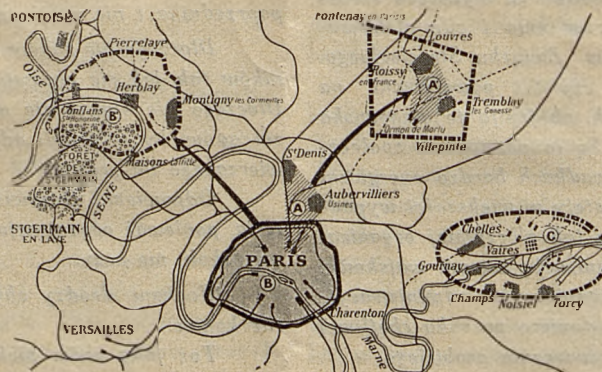
### W OBLICZU ATAKU POWIETRZNEGO

Prawie jeszcze wcale nie zdajemy sobie z tego sprawy, że wojna przy obecnym stanie techniki zaprezentowałyby się nam w zgoła innej postaci, aniżeli nawet 15 lat temu, to znaczy w okresie wojny światowej. Przez całe tysiące lat historii od czasów egipskich Ramzesów aż po czasy Napoleona cała zgraca wałk narodów skupiała się zwykle na stosunkowo małym obszarze działań strategicznych. Tam, gdzie przechodziły kolumny nieprzyjacielskich armii, pożoga i zniszczenie znaczyły pochód wojny, a zdarzało się, że w odległości kilku kilometrów mieszkańcy wiosek i miast nie wiedzieli nic o tem, że wojna wybuchła. Już Wojna Światowa przyniosła znaczną zmianę taktyki i operacyj militarnych. Poszczególne armje tworzyły na przestrzeni kilkuset, niekiedy nawet przeszło tysiąca kilometrów jednolity front: pożoga wojenna gorzała nie w pewnym miejscu, na małym stosunkowo terenie, lecz wzdłuż całej linii frontu. Pod koniec wojny było już można obserwować początek nowego etapu: pasmo frontu jakgdyby się rozszerza, armaty dalekocześnie, a przede wszystkim samoloty bombowe niosą śmierć i zniszczenie daleko poza linię frontu. Z wojny frontowej tworzy się wojna powierzchniowa.

Przyszła wojna toczyć się będzie nie wzdłuż samej linii frontu, lecz na płaszczyźnie walczących państw!

W czasie przyszłej wojny dosłownie żaden obywatel nie będzie mógł się czuć bezpiecznym, a sam irćni odgrywać będzie prawie że drugorzędną rolę. Deniosa i straszliwa ta zmiana oblicza wojny jest następstwem nadzwyczajnego postępu lotnictwa. Samoloty przebywać mogą setki, a nawet tysiące kilometrów bez potrzeby lądowania. Zmienił się również zasadniczy cel akcji niszczycielskiej. Wojna przyszłości będzie w pierwszym rzędzie wojną gospodarczo-techniczną i odpowiednio głównymi obiektami ataków lotniczych będą okręgi przemysłowe, a przede wszystkim większe zakłady energetyczne, jak na przykład elektrownie, dostarczające energję elektryczną znacznej części kraju. Jest rzeczą oczywistą, że zniszczenie tych ośrodków sił i żywotności narodu sparaliżuje w znacznym stopniu, jeżeli nawet nie całkowicie, jego zdolność bronięcia się i atakowania.

Trzeba więc zawczasu starać się zaradzić złu i według możliwości zabezpieczyć mienie publiczne i prywatne przed ewentualnymi atakami lotniczymi. Na łamach miesięcznika francuskiego „Je sais tout“ omawia pułkownik Vauthier ciekawy problem ochrony przemysłu francuskiego przed zniszczeniem grożącym z przestworzy powietrznych, w spominając przy tem równocześnie o zagadnieniu obrony Paryża. Zdaniem Vauthier'a należało-



Mapka z artykułu pułk. Vauthier. Tereny zakreślone linią przerywaną nadają się do wprowadzania w błąd lotników atakujących, czyli do wywołania wrażenia, że samolot bombowy znajduje się nad samym Paryżem.



by bezwzględnie budować wszelkie większe fabryki, a specjalnie wszelkie elektrownie pod ziemią lub przynajmniej tak zamaskować, aby zauważenie ich z lotu ptaka było znacznie utrudnione. Obecnie jeszcze zawieszają się druty telegraficzne na słupach ponad ziemią, co oczywiście jest również nieodpowiednie. Przynajmniej ważne linje telegraficzne lub telefoniczne należałoby umieścić pod ziemią w postaci kabli.

Dążyć również należy do możliwej decentralizacji ośrodków przemysłowych, to znaczy do nieskupiania ich na małym obszarze. Miast jednej wielkiej fabryki lepiej tworzyć większą ilość mniejszych, rozmieszczonych po całym kraju.

Szczególnie groźne są ataki lotnicze w nocy,

a specjalnie wielkie miasta będą celem nocnych wizyt. Pułkownik Vauthier sądzi, że bardzo skutecznym środkiem obrony wielkich miast jest podsuwanie nieprzyjacielowi fałszywych celów ataku. W okolicy Paryża Vauthier wskazał kilka miejscowości, które widziane z góry przypominają nieco części Paryża i które z tego względu nadają się na objekty, służące do wprowadzenia w błąd wroga.

Ciekawe uwagi pułkownika francuskiego odstawiają całą groźbę ataków powietrznych, zapomocą której będzie można w ciągu kilku godzin — z pominięciem armji pieszej — zmienić ogromne połacie kraju na tereny panowania śmierci i zniszczenia.



## WYCHÓW KRÓLIKÓW W PRZYSŁ. ROLNEM

Najulubieńszym tematem w konkursach rolniczych jest wychów królików, najwięcej zainteresowania wzbudzają te małe stworzonka wśród braci strzeleckiej, to też nie od rzeczy będzie zapoznać się bliżej z hodowlą tych użytecznych gryzoniów.

Futerka królicze odpowiednio wyprawione spotyka się dziś na wszystkich rynkach futrzanych pod różnymi nazwami rzadkich i cennych zwierząt. Zapotrzebowanie na skórki królicze z dnia na dzień wzrasta, dzięki czemu hodowla królików ma widoki rozwoju.

Króliki należą do gryzoniów, mają one tylko po parze zębów siecznych w górnej i dolnej szczęce, pięć lub sześć par zębów trzonowych u góry, a pięć par u dołu, brak im zaś kłów. Kończyny przednie królików są krótkie i zakończone 5 palcami, tylne zaś znacznie dłuższe mają tylko po cztery palce całkowicie pokryte sierścią.

W stanie dzikim króliki są uprzykrzonymi szkodnikami i pod względem wartości nie mają większego znaczenia, natomiast w stanie udomowienia istnieje szereg ustalonych ras, które odznaczają się zarówno zaletami futerka jak również stanowią dobry materiał mięsny. Dużym powodzeniem cieszą się obecnie króliki szynszyle, wiedeńskie niebieskie i białe olbrzymy, te rasy bowiem nadają się najlepiej do wyrobu futerek i dobrze się farbują. Należą one obecnie do rzędu królików najbardziej rozpowszechnionych dzięki zaletom futerka i łatwości hodowli. Umazszczenie futerka królika szynszyla stanowi mieszaninę maści oposa i królika srebrzystego. Ubarwienie sierści jest u tego królika bardzo swoiste, gdyż każdy włos u dołu jest szary, u góry zaś biały i czarny. Wywołuje to wrażenie umazszczenia w lekkie żyłki, tak zwanego morengowatego i daje wspaniały efekt. Sierść u nasady powinna być ciemno szara, należy przytem mieć na uwadze, iż wyraźniejsza morengo-

watość jest zaletą futerka. Szynszyle bywają dwóch typów: mniejszy i większy, mniejsze ważą do 3 kilo większe do 5 kilo. Co do umazszczenia futerek różnic między obu typami niema. Są to króliki użytkowe. Futerko ich zarówno w stanie naturalnym, jak i farbowane ma szerokie zastosowanie. Mięso mają smaczne i soczyste. Są bardzo płodne i łatwe do wychowu zarówno w królikarniach małych jak i o typie przemysłowym. Z tego też powodu są polecenia godne i powinny być brane jako materiał hodowlany do konkursów p. r.

Króliki wiedeńskie niebieskie należą do grupy królików średniej wielkości i nadają się na równi z szynszylami do masowej hodowli. Istnieją dwie odmiany tych królików: niebieska i biała. Pierwsza ma jednak większe rozpowszechnienie. Futerko tej odmiany powinno być niebieskiej maści na całym tułowiu, nie wyłączając kończyn. Im bardziej równe i intensywne umazszczenie, tem lepiej. Króliki wiedeńskie niebieskie są płodne, a samiczki dobrze karmią swe dzieci. Futerko dają duże, cętnie nabywane, dające się użyć zarówno w stanie naturalnym, jak i farbować. Królik ten daje dużo mięsa, waży bowiem około 4 kg.

Króliki — białe olbrzymy są największe z królików. Znany je pod nazwą flandryjskich i belgijskich. Osiągają nieraz przeszło 6 kg. wagi, przeciętnie bywają jednak lżejsze. Okazy zbyt ociężałe, łatwo się zapasają i źle się rozmnażają. Z pośród królików olbrzymich najbardziej cenione są olbrzymy białe, które mają duże skórki, chętnie nabywane, bowiem białą skórę łatwiej zabarwić na każdy kolor. Króliki flandryjskie bywają różnej maści: szare, zajęzate, żelaziste, niebieskie, czarne i t. d. Mają one wydłużony tułów, długie i stojące uszy; samice miewają podgardla. Króliki olbrzymy dają dużo dobrego mięsa i dużo skórki, ale są poza tem dość trudne do cho-



wu, łatwo drobnieją, są obzarte i skłonne do opasania.

Wspomnieć tu należy jeszcze o królikach angorskich, albo czesankowych, odznaczających się bardzo długim włosiem, przyczem im ten włos jest bardziej miękki, puszysty w dużej mierze karbikowany i długi, tem są cenniejsze. Króliki te dostarczają za życia jeszcze cenny puch (wełnę), który otrzymuje się drogą wyskubywania lub wyczesywania królika. Wełny tej, poszukiwanej w handlu, można zbierać w ciągu roku do 400 gr. Króliki angorskie robią wrażenie większych niż są istotnie, gdyż waga ich w najlepszym razie waha się od dwóch i pół do 4 kg. Istnieje ich kilka odmian, największe jednak zastosowanie ma

odmiana biała, ze względu na łatwość przebarwiania białej wełny na kolor pożądany. Króliki te jednak wymagają bardzo wielkiej pieczołowitości. Wełna ich nie może być zanieczyszczona lub skołtuniona. Pomieszczenie musi bardziej zaciszne, gdyż pod wpływem zimna włos grubieje. To są te odmiany, które przy wyborze materiału do konkursów należy brać pod uwagę.

Oprócz wymienionych istnieje cały szereg ras z których ważniejsze wymienimy: króliki rosyjskie gronostajowe, króliki podpalane, hawajskie, barany francuskie, reksy i króliki polskie.

*Inż. Bronisław Lisak.*

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



## ROK PRACY SPORTOWEJ



Skończyliśmy rok pracy kalendarzowej. Warto obejrzeć się poza siebie i zobaczyć, jaki szmat przeoranej ziemi po nas pozostał, i co na nim może zakiełkować.

Przedewszystkiem zaczniemy od wyszkolenia. Nie powiem, żeby mało strzelców i strzelczyń było na różnych kursach. Było ich, jak to później będziecie się mogli przekonać dość dużo. Wasi instruktorzy i władze nie szczędziły kosztów, byście do własnych gniazd powracali z potrzebnymi do pracy wiadomościami.

Nasuwa się tylko pytanie czy Wy wszyscy, którzyście i któreście z tych dobrodziejstw Państwa i Związku korzystali, potraficie oddać swym towarzyszom wiadomości zaczęnięte na kursach.

A było ich bardzo dużo i wszelakiego rodzaju. Wy najlepiej przecież wiecie.

Do najliczniejszych należały w minionym roku kursy wyszkoleniowe, odbywające się bądź to w obo-

zach bądź też w Ośrodkach Wychowania Fizycznego przy poszczególnych D. O. K. Skarżą się wprawdzie kierownicy Ośrodków, że małośmy z ich kursów korzystali. Może to poniekąd i prawda, ale trzeba wziąć pod uwagę, że nie zawsze w 100 proc. komendanci Zw. Strzeleckiego mają możność wpływać na wysłanie na kursy odpowiednio dobranych ludzi. Wina też tu po stronie naszych komend, że nie trzymają ścisłego kontaktu z Ośrodkami.

Każdy kurs ogłaszany przez Okręgowe Urzędy W. F. powinien znaleźć żywe echo w terenie strzeleckim i my, a nie kto inny powinniśmy się zainteresować doborem ludzi potrzebnych na odpowiednie stanowiska. Przecież to my chcemy wyszkolić sobie jak najlepszą kadrę instruktorską!

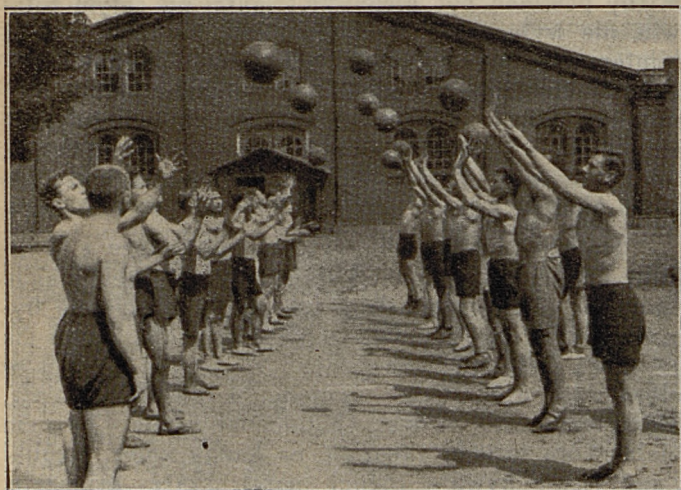
Gdyby ci wszyscy, którzy w obecnym roku przeszli przeszkolenie na kursach, zabrali się żywo do pracy, Zw. Strzelecki byłby chyba niedługo najpotężniejszym stowarzyszeniem sportowem w Polsce nie tylko pod względem liczby, ale wyczynów sportowych i na szerokość i na jakość!!!

Oto liczby w ub. r. przszkolonych strzelców i strzelczyń zestawionych według danych nadesłanych Okręgów:

Okręg I — 188 strzelców i 9 strzelczyń, II — 310 strzelców i 5 strzelczyń, III — 189 strzelców i 5 strzelczyń, IV — 54 strzelczyń, V — 130 strzelców i 8 strzelczyń, VI — 41 strzelców i 50 strzelczyń, VII — 59 strzelców i 8 strzelczyń, VIII — 25 strzelców i 9 strzelczyń, IX — 209 strzelców i 8 strzelczyń, X — 326 strzelców i 3 strzelczyń, XI — brak, PŁN. — 165 strzelców. Razem strzelców 1641 i strzelczyń — 159.

Pod względem rodzaju sportu niewątpliwie *strzelectwo* doczekało się należnego mu w Zw. Strzeleckim poszanowania. Liczba odznak strzeleckich sięgająca kilkudziesięciu tysięcy za ostatni rok, jest chyba niezaprzeczalnym dowodem zainteresowania się nim szerokich mas strzeleckich.

*Marsze* jakkolwiek nie poczyniły ze względów dzisiejszej ogólnej chłudoży postępow ilościowych.



Gry sportowe, dzięki znacznej liczbie krótkich kursów, przeniknęły do oddziałów. Na zdjęciu ćwiczenia piłkami ciężkimi na jednym z kursów W. F. dla członków Związku.



to jednak wykazały znaczny postęp wyszkoleniowy i treningowy

Na ostatnim „Szlaku” nie było zasadniczo słabych drużyn. Były tylko mniej lub więcej nieroztropne! Przecież nawet najsłabsze w dniu pierwszym, trzymały się maszerując dalej poza konkursem dzielnie i niejednokrotnie w doskonałej formie dochodziły do mety. Przecież na 40 drużyn zasadniczo 38 marsz ukończyło!!! Jeszcze troszkę i na „Szlaku” ani jedna drużyna nie odpadnie. Tylko więcej dobrego obuwia, więcej wiadomości z higieny i zasad zaprawy, a będzie dobrze. A więc trenerzy i kierownicy drużyn bierzcie się do rzetelnej pracy, z podręcznikami w rękę. Nie róbcie doświadczeń, które już dawno zrobiono kosztem niejednej drużyny, setek par nóg, i tysięcy kilometrów przebytych polskich dróg.

Gry sportowe rozszerzyły się na gminnie dzięki dużej liczbie krótkich kursów. Nie należą wprowadzić nasze drużyny do związków państwowych i nie biorą udziału w mistrzostwach, lecz to nie jest tragedją, bo 90% drużyn to wieś, które nie ma pogo zapisywać się do odpowiednich związków, gdyż z ich dobrodziejstw i tak by nie korzystała. Co zaś do drużyn miejskich, mamy niepłonną nadzieję, że to nie długo nastąpi.

Narciarstwo zrobiło ostatnio duży skok naprzód. Nie odbyły się wprawdzie w roku zeszłym mistrzostwa Z. S. i nie odbędą się prawdopodobnie w b. r., niemniej daje się skonstatować bardzo duży ruch sportowy w tej dziedzinie sportu. Jeśli chodzi o ilość, kto wie czy kresy wschodnie już nie przewyższyły Podkarpacia pod względem narciarzy-strzelców. Sezon zimowy b. r. będzie niezawodnie skokiem i to nie byle jakim naprzód.

Walnie przyczyniły się do podniesienia stanu posiadania w tej dziedzinie sportu kursy „domowego wyrobu nart”. Dzięki nim szereg oddziałów wyrabia sobie narty, które w ten sposób kosztują razem z uprzężą i kijkami 20 — 25 zł.

Boks odkąd nie urządzamy mistrzostw, nieco osłabł. Ostatnio nastąpiło znów pewne nasilenie. W szeregu ośrodków bokserzy - strzelcy wzięli udział w „pierwszym kroku bokserskim” zdobywając szereg zaszczytnych miejsc i tytułów mistrzowskich (Lublin). Wielkiego ruchu bokserskiego należy się spodziewać przy końcu lutego lub początku marca b. r. — po treningach zimowych.

W dziedzinie lekkiej atletyki poziom ogólny wyników i rekordy co roku się poprawiają. Brak zawodów centralnych nie daje nam należytego przeglądu tej dziedziny. Niemniej dzięki P. O. S. i Odznace Sportowej Z. S. lekka atletyka ma zepewniony pęd naprzód.

Ile w tym roku zdobyło odznak, trudno nam powiedzieć. Nie mamy jeszcze ewidencji za ten rok. Należy się spodziewać, że liczba ta przewyższy zeszłoroczną. Co do P. O. S., należy sobie gorąco życzyć uzyskania prawa zdobywania odznaki całkowicie przez poszczególne powiaty Z. S. oraz zrobienia z P. O. S. dla użytku Związku pewnego standardu t.j. dobrania pewnej wymaganej ilości ćwiczeń z nakazem przeprowadzenia ich w ten, a nie innym zestawieniu. Uprości to próbę i umożliwi jej wykonanie w jednym czy dwu dniach bez rozwlekania na raty, co w warunkach naszych nie jest wskazane.

*Sporty wodne leżą odłogiem.* Pojawiły się tu i ówdzie wiadomości o organizacji sekcji wodnych, jednak mało o nich wiemy. Robią nawet strzelcy niezgorsze wyczyny żeglarskie (Warszawa — jeziora Augustowskie — Warszawa), ale trzeba te wiadomości od nich wyciągać za uszy. Broń Boże, nie wol-



Z zawodów Z. S. w Przemyślu. — Piękny skok wzwyż.

no nic pisać o tych wyczynach, by ręka takiemu żeglarzowi nie spuchła z trudu!

Zebrała się też wiara do roboty kajaków we własnym zakresie i sporo ten i ów oddział udłubał. Ale o tem też trzeba się bokiem dowiadywać.

Kończąc, musimy stwierdzić, że nie zajęto się dotąd w dołach zorganizowaniem życia sportowego na zasadach współzawodnictwa z najbliższymi oddziałami, a w miastach nie zorganizowano jeszcze klubów w tej ilości, jaka już dzisiaj dla Zw. Strzeleckiego wydaje się nam potrzebną. Rok 1932 powinien na tem polu przynieść zasadnicze zmiany. Sieć naszych placówek sportowych jednoczących strzelców i naszych sympatyków nie-strzelców powinna pokryć wszystkie miasta powiatowe.

M. Kurleto.

## NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

NIEMIECKA DRUŻYNA HOKEJOWA FROPPAUER EISLAUF VEREIN Z OPAWY rozegrała w dn. 19 i 20 grudnia ub. r. dwa mecze z reprezentacją Warszawy ulegając w stosunku 1 : 3 i 1 : 2.

ŚWIETNA DRUŻYNA HOKEJOWA OTTAWA (KANADA), występująca jako reprezentacja Kanady rozegrała szereg spotkań z najlepszymi drużynami Europy — osiągając stale sukcesy. Mistrzowie świata pokazują niebywałą technikę jazdy i graniozające wprost z żonglerstwem opanowanie krążka. Jest to bezspornie najlepsza drużyna hokejowa jaką kiedykolwiek oglądano na stadionach Europy. Ostatnie dwa zwycięstwa odnieśli kanadyjczycy w Berlinie, bijąc dwukrotnie B. S. C. (Berlin) w identycznym stosunku 6 : 1.

DWA MECZE HOKEJOWE KANADA - POLSKA rozegrane w dn. 27 i 29 ub. r. w Katowicach zakończyły się, jak było do przewidzenia, zwycięstwem gości. W pierwszym dniu



zawodów mimo fatalnego stanu lodu kanadyjczycy pokazali imponującą grę i mecz, dzięki wspaniałej grze obrony reprezentacji polskiej, zakończył się zaszczytną dla hokeja polskiego porażką 0:3. W spotkaniu rewanżowym Polacy uzyskali wielki sukces, ulegając mistrzom świata w nikłym stosunku 0:1.

REPREZENTACYJNY HOKEJOWY BRAMKARZ POLSKI SACHS został zaproszony przez Austrię na mecz z Francją. Mecz odbył się w Paryżu, a wynik 1:1, oraz bogate upo-

minki jakimi związek austriacki obdarował naszego hokeistę świadczą o tem, że Sachs dzielnie bronił bramki austriackiej.

DRUZYNA LIGOWA WARTY (POZNAŃ) zdobyła ostatecznie puchar A. B. C. zwyciężając Legję (Poznań) w wysokim stosunku 5:0.

W PIERWSZYM TEGOROCZNYM KONKURSIE SKOKÓW na skoczni na Krokwi zwyciężył Stanisław Marusarz.

# W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

## STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W GRODNIE odbyła się w Komendzie Okręgu Związku Strzeleckiego okręgowa odprawa komendantów obwodowych i powiatowych Z. S. oraz referentek pracy kobiet. Na odprawę przybył mjr. Świącicki — szef sztabu Komendy Głównej Zw. Strzel. i ob. Stokowski—adjutant Inspektora Odcinka Północnego. Ogółem w odprawie wzięło udział 22 osoby. Celem odprawy było złożenie sprawozdań przez komendantów obwodów i powiatów — z półrocznej pracy — oraz zapoznanie ich z wytycznymi komendy okręgu na zbliżający się sezon zimowy. Sprawozdanie komendantów obwodu i powiatów stwierdziły, że pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej praca strzelecka nie ustaje, lecz przeciwnie obejmuje coraz szerszy zakres życia społecznego. Specjalnie należy podkreślić udział strzelców w akcji niesienia pomocy bezrobotnym. Prawie we wszystkich ośrodkach powstają z inicjatywy Zw. Strzel. Komitety walki z bezrobociem. Prócz tego niektóre oddziały organizują specjalne przedstawienia amatorskie, z których całkowity dochód przekazują na powyższe cele. Nauczycielstwo bierze coraz żywszy udział w szeregach strzeleckich, organizując w pierwszym rzędzie pracę świetlicową, a często nawet prowadząc pracę instruktorską. Sprawa świetlic przedstawia się pomyślnie, gdyż prawie wszystkie oddziały je posiadają, a te które ich jeszcze nie mają — korzystają chwilowo z lokali szkolnych. Na wyróżnienie zasługuje udział strzeleckich zespołów przysposobienia rolnego

w wystawach rolniczych. Akcja ta jest rozpowszechniona w okręgu grodzieńskim b. silnie i zdobywa coraz większą popularność. W drugiej części odprawy komendant okręgu kpt. Skwarnicki zapoznał zebranych z wytycznymi działu ogólnego - organizacyjnego i wychowania obywatelskiego, ob. Nowacka z wytycznymi pracy kobiet, ob. Sowiński z wychowaniem fizycznym i strzelectwa i ob. Szonert z wytycznymi przysposobienia rolniczego. Biorąc pod uwagę ciężką sytuację finansową, postanowiono pracować raczej nad pogłębieniem dotychczas wykonanej pracy, odkładając pracę wszedź na dalszy plan. Na zakończenie zabrał głos mjr. Świącicki. W dłuższym przemówieniu przedstawił plany i zamierzenia Komendy Głównej Z. S. na najbliższy okres. Z ciekawszych rzeczy należy wymienić organizowanie przez Komendę Główną Międzynarodowych Zawodów Narciarskich z udziałem strzelców estońskich oraz bieg narciarski wzdłuż wschodnich i południowych granic Polski. Przed rozpoczęciem odprawy kpt. Skwarnicki przyjął w obecności Szefa Sztabu Komendy Głównej Z. S. mjr. Świącickiego — przyrzeczenie strzeleckie od referentek powiatowych pracy kobiet i oficerów strzeleckich, którzy dotychczas przyrzeczenia nie złożyli. Ogółem złożyło przyrzeczenie 20 oficerów i referentek. Odprawa niedzielna była nowym dowodem nie tylko postępów, lecz uświadomienia ogółu strzelców w kierunku służby obywatelskiej i żołnierskiej, jaką pełnią na terenie kresowego okręgu Z. S. Nr. III.

H—ski

\* \* \*

W TORUNIU odbyła się w Kierownictwie Grodzkim Z. S. odprawa komendantów oddziałów. W zebraniu udział wzięli: Komendant Okr. VIII. Z. S. kpt. Koc, Komendant Powiatowy kpt. Kwiatkowski i Komendant Grodzki Lineburg. Zebranie zajął Prezes Kierownictwa Grodzkiego i Powiatowego ob. Choraży, podkreślając znaczenie i cel odpraw miesięcznych, które tak ważną odgrywają rolę w życiu organizacyjnym Z. S. W dalszym ciągu ob. Prezes wskazał na ważność propagandy „Miesiąca Śląska” urządzonego przez Z. O. K. Z. W związku z tem odbędzie się w dniu 22 b. m. odczyt ob. wizytatora Czyżewskiego. Po przemówieniu ob. Prezesa nastąpiły sprawozdania poszczególnych prezesów i komendantów z dotychczasowej działalności. Z kolei omawiano sprawę współpracy poszczególnych Komendantów Z. S. z władzami wojskowymi na terenie grodzkim. Żywa dyskusja wyłoniła szereg spraw związanych z akcją P. W. W wyniku dyskusji powzięto szereg ważnych uchwał. W końcu omawiano sprawę urządzenia opłatka. Kilku godzinne obrady zamknął po wyczerpaniu porządku ob. Prezes dziękując obecnym za liczne przybycie i czynny udział w odprawie.

Konrad Biunek



W miesiącu propagandy Śląska oddział Z. S. Toruń urządził w swej świetlicy akademję poświęconą ziemi śląskiej. Na zdjęciu członkowie zarządu, strzelcy i zaproszeni na obchód goście.



W LUBLINIE dnia 26 listopada ub. r. odbyła się odprawa komendantów powiatów Związku Strzeleckiego z terenu Komendy Okręgu Nr. II. W odprawie tej wzięli również udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych w osobach p.p. Fiali Kazimierza — Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa woj. Lubelskiego, płk. Leopolda Endel - Ragisa — Szefa Sztabu D. O. K. II, ppłk. Prosołowicza Marjana — Kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW oraz mjr. Kaczaly — zastępcy Kierownika Okręgowego Urzędu WF. i PW. Na odprawie przewodniczył Komendant Okręgu Zw. Strz. ob. kpt. Targowski Mieczysław, który po powrocie z kursu unifikacyjnego objął z powrotem Komendę Okręgu Z. S. Odprawa miała charakter sprawozdawczo-organizacyjny.

\* \* \*

W LIMANOWEJ dn. 15 listop. odbyła się odprawa referentów wych. obyw. i kmdtów oddziałów pod przewodnictwem kmdta pow. Z. S. Olesia z udziałem prezesa powiatu ob. Bączkowskiego, przy obecności kmdta okręgu V Z. S. mjr. Naimskiego. Odprawę zaszczylił swą obecnością starosta powiatu limanowskiego p. Szymański. W odprawie wzięli udział wszyscy kmdci oddziałów Z. S. i referenci wychowania obywatelskiego. Po zagajeniu referenci w liczbie 17-tu zdawali sprawę z przebiegu pracy kulturalno - oświatowej, poczem wyłoniła się ożywiona dyskusja. Zaznaczyć należy wysoki poziom pracy kulturalno - oświatowej, w której bierze udział prawie całe nauczycielstwo powiatu, które przyjęło na siebie obowiązki referentów wych. obyw. w Związku Strzeleckim.

## PRACA STRZELECKA POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z CIESZYNA piszą: Do tej pory głucho było o nas strzelcach w „Strzelcu”. Nie dowodzi to bynajmniej, że nic tu dla wielkiej idei strzeleckiej nie pracujemy. Owszem! Zacieramy się żwawo do roboty pod przewodnictwem b. „leguna” dr. Marjana Szromby, prezesa zarządu powiatu. Idea strzelecka przybiera na Śląsku rozmach, jak „grzyby po deszczu” wyrastają nowe oddziały po wioskach śląskich. Wprawdzie ciężkie dość czasy nie zezwalają nam na przeprowadzenie całego programu prac, niemniej jednak zrobiliśmy już wiele. I tak w lecie urządziliśmy piękną wycieczkę krajoznawczą na Baranią, połączoną z ćwiczeniami polowemi. Strasznie się to naszym zuchom podobało. Nic dziwnego! Wszak wśród przepięknej przyrody poznali jeden z najpiękniejszych zakątków naszego kraju, a ożywcze powietrze górskie pozwoliło im wrócić do warsztatów pracy z zapasem sił w dążeniu do „lepszego jutra”. Dzięki usilnym zabiegom udało się nam nabyć własne boisko sportowe w Sisownicy, którego uroczyste otwarcie miało miejsce 6 września ub. roku. We wrześniu urządziliśmy także w Cieszynie „Dzień Strzelca”, który mimo fatalnych warunków atmosferycznych wypadł bardzo pięknie. Oto nasza działalność, że tak powiem, zewnętrzna. W porze zimowej czekają nas jeszcze wielkie obowiązki. Zarząd pow. cieszyńskiego zwróci baczną uwagę na sprawy wychowania obywatelskiego wśród naszych członków. Staramy się, aby każdy oddział miał swoją świetlicę, która byłaby kuźnicą nowych idei! Organizujemy ruchome biblioteki i t. p. Słowem praca u nas idzie rążno, bo musi, a przyświeca nam myśl Wielkiej Polski, a wzorem nasz kochany Komendant Marszałek Józef Piłsudski.

St. Gembala.

\* \* \*

Z ŁODZI piszą do nas. Jesteśmy zdani wyłącznie na własne siły. Budzący się coraz bardziej nacjonalizm niemiecki, wroga agitacja niemiecko - komunistyczna na ziemiach naszych

powinna obudzić czujność społeczeństwa polskiego, doprowadzić do stworzenia jednolitego frontu i do popierania tych organizacji, które na swym sztandarze wypisały „Służba ojczyźnie”. Siła państwa polskiego leży w zespoleniu wszelkich sił społeczeństwa, w uświadomieniu najszerszych mas narodu o obowiązkach i powinnościach obywatela względem państwa. Nic też dziwnego, że Związek Strzelecki największy nacisk kładzie na pracę oświatową w oddziałach Strzelca, iż dąży do stworzenia sieci świetlic. Miasto Łódź może się pochwalić, iż w najbliższych tygodniach powstanie na terenie Komendy Grodzkiej z inicjatywy Komisji Oświatowej, Okręgu i Komendy Grodzkiej Uniwersytet Strzelecki, będący pierwszą w Polsce tego rodzaju organizacją oświatową. Uniwersytet obliczony w zasadzie na 100 słuchaczy, czynny będzie do pierwszych dni marca. Ilość ogólna prelekcji przekroczy 50 odczytów z przeróżnych dziedzin wiedzy, poza tem urządzony będzie szereg obchodów uroczystych, koncertów i t. d. O samej organizacji bliższych danych udzielimy w najbliższej korespondencji. Bujnie rozwija się również na terenie Okręgu strzeleckiego. Raz po raz organizują poszczególne Komendy zawody strzeleckie. I tak w Łowiczu w dniach 9 — 12 października odbyły się powszechne zawody strzeleckie, w których obok zawodników z przeróżnych organizacji bardzo licznie wystąpili członkowie Z. S. Podobne zawody strzeleckie o odznakę odbyły się w Łodzi przy udziale 60 zawodników. Hasło dożywiania i pomocy najbardziej potrzebującym przez Okręg przenika w poszczególne ośrodki organizacji. Notujemy piękny czyn Strzelca sieradzkiego, który zorganizował dożywianie 16 biednych uczniów szkoły powszechnej im. Wł. Reymonta. Podobna działalność — to najlepsza odpowiedź ze strony Związku Strzeleckiego przeróżnym złośliwym oszczercom i bezmyślnym oskarżycielom.

## STRZELECKIE ROZGRYWKI SZACHOWE

W WARSZAWIE turniej szachowy o mistrzostwo okręgu stołecznego Z. S. na rok 1931, rozegrany w czasie od 15 listopada do 10 grudnia 1931 pod protektoratem Komendanta Głównego Z. S. ppłk. dypl. Władysława Rusina, zgromadził przy tablicach szachowych 17 uczestników z oddziałów stolicy, co w porównaniu z latami ubiegłymi stanowi b. poważną ilość i świadczy o stałym wzroście zwolenników tej pięknej gry. Poziom turnieju pod względem techniki i rutyny szachowej pozostawia dużo do życzenia. Jak z przebiegu turnieju należy wnioskować, bezwzględna większość zawodników uprawia grę w szachy dla zabicia czasu i bez żadnego systemu, nie przywiązując do teorii i literatury szachowej żadnego znaczenia, da się to usunąć przez



Strzelecynie z Aleksandrowa Okr. Łódź, jak widzimy na zdjęciu, pożytecznie spędzają czas w świetlicy.



stworzenie koła szachistów, które przy należytem i programowem prowadzeniu prac, zainteresuje i zmusi swych członków do studjowania teorii i literatury szachowej, która jest nieodzowna przy racjonalnem uprawianiu gry w szachy. Z pośród uczestników turnieju na wyróżnienie zasługuje ob. Januszewska, która nieomal do ostatniej chwili była typowaną na vice-mistrza okręgu, jedynie przypadkowa przegrana ze słabszym znaczenie przeciwnikiem odsunęła się na dalsze miejsce. Mistrzostwo okręgu Stołecznego i nagrodę Komendanta Głównego Z. S. zdobył ob. Mrok Bronisław z oddz. W-wa Śródmieście, uzyskując 15 i  $\frac{1}{2}$  pkt. na 16 możliwych. 2) ob. Askanas Stefan z oddz. Śródmieście, uzyskując 13 pkt. i nagrodę Skarbnika Zarządu Gł. ob. Z. Glinickiego, 3) kpt. Wojtulewicz Walerjan, kmdt okręgu uzyskując 12 i  $\frac{1}{2}$  pkt. i nagrodę Szefa. wydz. wych. obyw. Kmdy Główny, 4) ob. Januszewska Ewelina, 5) ob. Wardas Ludwik, 6) ob. Zieffer Henryk, zdobywając po 12 pkt. i nagrody: Szefa wydz. wych. fiz. Kmdy Główny, kpt. M. Kurleto, Zarządu Oddz. Śródmieście i Redakcji tyg. „Strzelec”. 7) ob. Korsak Tadeusz kmdt 36 obw., uzyskując i zdobywając nagrodę Dyrekcji Drukarni „Kadra”. Nagrodę Wędrowną ofiarowaną przez Komendanta Głównego Z. S. ob. ppłk dypl. Władysława Rusina w postaci pucharu zdobył zespołowo oddział W-wa Śródmieście uzyskując 118 i  $\frac{1}{2}$  pkt. przed oddz. im. Rydza - Śmigłego i Ministerstwa Skarbu.

## KSZTAŁCIMY KADRE INSTRUKTORSKĄ

W KAMIENIU KOSZYRSKIM dzięki wyteżonej pracy ob. prezesa Skowronka oraz wydatnej pomocy ze strony powiatowego komendanta p. w. p. por. Porcza praca strzelecka na terenie powiatu rozwija się bardzo pomyślnie. Świadczy o tem chlubnie wzrastająca stale ilość członków, których 45-ciu ukończyło ostatnio kurs II-go stopnia P. W.

\* \* \*

W STANISŁAWOWIE w świetlicy Związku Strzeleckiego odbył się w dniach 21.11 do 25.11 pięciodniowy kurs instruktorów p. w. Na kursie ob. Majkowski Józef wygłosił referat p. t. „Ideologia Strzelecka”. Reszta referatów: „Kto jest obywatelem”, „Obowiązki obywatela wobec Państwa i otoczenia”, „Rozum, wola i charakter” i „Jakie zalety zdobyć winny obywatela Strzelca” wygłosił ob. Hapka Bronisław.

\* \* \*

W KOWLU w dniach 4 — 7.12 ub. r. odbył się kurs świetlicowy dla nauczycieli szkół powszechnych—ref. wychow. obyw.



Uczestnicy kursu świetlicowego w Kowlu wraz z gośćmi, zaproszonymi na uroczystość zakończenia wykładów. Na pierwszym planie: zastępca star. Iwański, mjr. Skowroński, naczelnik ośw. pozaszk. Dec, dr. Korpala, kier. pow. Z. S. Panek, kmdt pow. Z. S. Wąsik, ref. wych. obyw. Kędziński, zast. kmdta pow. Skowroński

oddziałów pow. kowelskiego. Wykłady na kursie prowadzili: p. Dec jako delegat Kuratorjum Okręgu Szkolnego oraz ob. dr. Korpala z Komendy Głównej Z. S. Sprawy organizacyjne omówił komendant podokręgu „Wołyń” ob. Zarębski. Kurs ukończyło 28 słuchaczy.

—

W. Wład.

## STRZELCZYNIĘ DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

WE LWOWIE własnymi tylko siłami uczciły strzelczynie rocznicę listopadową, łącząc ją zarazem z tradycyjną uroczystością „Andrzejek”. W niedzielę 29. XI. popołudniu świetlica oddziału przy ul. Janowskiej L. 5 przybrała wygląd odświętny, zajaśniała światłem, przystroila się zielenią gałązek świerkowych i emblematami w barwach narodowych. Wśród tego kręciło się mrowie młodych strzelczyń kończąc przygotowania pod kierunkiem swej prezesowej, ob. Sołowijowej, oraz ob. z Zarządu: Zygulskiej, Rolińskiej i Traczowej. Zjawili się goście: Kmdt Okręgu mjr. Stachelski z żoną, ob. sekretarz Budziński, ob. dr. Stepek, ob. Piasecki, oraz rodziny, znajomi strzelczyń i strzelcy — i zajęli miejsca. Przed nimi półkolem ustawili się strzelczynie ze swą kmdtką, ob. Fedyszówną na czele, która wygłosiła piękny samodzielnie przygotowany referat o powstaniu listopadowym, zakończony wezwaniem do siostr-strzelczyń, by w gotowości służby dla Polski brały przykład z bojowników powstania. Następnie ob. Świdnicka z uczuciem wypowiedziała „Hymn do Bogarodzicy” Słowackiego. Zakończyła doskonale przygotowana, pod kierunkiem ob. Zygulskiej zbiorowa deklamacja „Kuligu” Słowackiego. Po oddaniu hołdu cieniem powstańców zakończyła się poważna część wieczoru i nastąpiła pogodniejsza część „Andrzejkowa”. Gosposie uraczyły gości i siebie wyborną herbatką z przeróżnymi przysmakami. W czasie herbatki tajemnicza postać alegoryczna, symbolizująca „Los” obdarowała zebranych przepowiedniami. Wreszcie nastąpiło lanie wosku, które przeciągnęło się długo wśród śmiechów, żartów i przemiłego nastroju, świadczącego niezbitcie o cudownej sile naszej strzeleckiej idei, która wychowuje pełnowartościową młodzież, uniejąca tak samo poważnie i solidnie pracować dla Polski, jak i śmiać się i cieszyć swą młodością, przeżywaną w Polsce Wolnej.

Marja Stachelska.

## ROSNĄ SIŁY STRZELECKIE

W BIŁGORAJU na terenie powiatu w ostatnich dniach listopada b. r. zostały zorganizowane nowe oddziały Zw. Strzel. w Bukowinie gm. Biszczka oraz w Kocudzy gm. Frampol. Po dokonaniu wyborów do zarządów oddziału przystąpiły do rozpoczęcia prac Zw.

\* \* \*

Z ZAMOŚCIA piszą: Na terenie powiatu Zamość liczba oddziałów Zw. Strzel. stale rośnie. W bieżącym miesiącu powstały trzy nowoorganizowane oddziały Z. S. a mianowicie: 1) w Kornelówce gmina Nowa Osada, 2) w Niedzieliskach gm. Mokre i 3) w Huczce Dużej gmina Stary Zamość. Na podstawie przeprowadzonych wyborów na zebraniach organizacyjnych weszli: Do zarządu oddziału Z. S. w Kornelówce ob. ob.: Balicki Sylwester — w charakterze prezesa, Szpunar Walenty — vice - prezesa, Woźniak Paweł — skarbnika, Ożóg Michał — sekretarza, Błachura Tomasz — referenta wych. obyw. i Jabłoński Franciszek — komendanta oddziału. Do zarządu oddziału Z. S. w Niedzielskich ob. ob.: Brzozowski Edward w charakterze prezesa, Czop Stanisław — vice prezesa, Kulesza Józef — skarbnika, Ryń Stanisław — sekretarza i Wypych Jan — komendanta od-



działu. Do zarządu oddziału Z. S. w Huszczce Dużej ob. ob. Chmielewski Jan w charakterze prezesa, Pieczykolan Bolestaw — viceprezesa, Gryn Hipolit — skarbnika, Jastrzębski Kazimierz, sekretarza i Berlina Edward — komendanta oddziału.

## PRACUJEMY NAD SCBĄ W ŚWIETLICY

Z BRZESKA piszą: Jak zresztą wszędzie, tak i Związek Strzelecki powiatu brzeskiego, realizując program wyszkolenia i wychowania obywatelskiego ma okres zimowy, zamienił częściowo plac ćwiczeń na pracę świetlicową, poświęcając się w dużej części pracy scenicznej. Przeszliśmy po intensywnej pracy p. w. i w. f. po całym szeregu odbytych zawodów w różnych dziedzinach jak wyszkolenie wojskowe, strzelectwo, wychowanie fizyczne, egzaminy p. w., przysposobienie rolnicze, po odbyciu w okresie letnim szeregu kursów p. w. i w. f., obozów i t. d., do pracy kulturalno - oświatowej, która bije już żywym i coraz silniejszym tętnem. Niedawno, bo dopiero 11 listopada, odegrano szereg przedstawień, a już z okazji powstania listopadowego oddziały Z. S. odegrały sztuki Wat - Ruda — „Pod Belwederem”, „Petrójna Narzeczona” i „Wóz Drzymały”. Zaznaczyć wypada, że zarządy obu oddziałów, którym przewodniczą ob. Horodyński i ob. Broński niedawno założone, przeszły ze stadjum organizacji do celowej pracy, działają sprawnie i konsekwentnie.

## POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ

W KRAKOWIE celem uczczenia 101-ej rocznicy powstania listopadowego urządził Zarząd i Komenda Miasta i Powiatu Z. S. Kraków drużyny marszobiegi naprzelaj w stroju patrolowym i z bronią na przestrzeni Rynek krak. — Kopiec Kościuszki, który się odbył w niedzielę 29 listopada ub. r. o godzinie 18-ej. Na Rynku obok miejsca przysięgi Tadeusza Kościuszki, ustawiono się 6 drużyn z oddziałów strzeleckich Kraków—Miasto: „Orląta”. Marszałka Piłsudskiego, Składnica Mundurowa, Konny, Podgórze i Sapersko-Wodny. Po krótkim przemówieniu Komendanta Powiatu ob. por. Wicińskiego, orkiestra gimnazjum Sobieskiego odegrała hymn państwowy, poczem drużyny rozpoczęły marszobiegi w odstępach 1-o minutowych. Na metę pierwszą przybyła drużyna oddziału „Orląta” w czasie 23.00 m., witana przez miejscowy 5 Baon Łączności z D-cą p. płk. Dorkoczyńskim i viceprezesem Zarządu Pow. ob. dr. Kasztelewiczem na czele. Zaraz po przerwaniu taśmy, drużyna „Orląta” udała się na szczyt kopca Tadeusza Kościuszki, gdzie zapaliła symboliczne ognie. Do zebranych u podnóża kopca kompanij wojskowych i drużyn strzeleckich

wyłosił przemówienie o znaczeniu Powstania Listopadowego w dobie obecnej ob. por. Wiciński, poczem wszyscy zebrani wzniesli trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie uroczystości, w której wzięło udział bardzo dużo oddziałów strzeleckich



Oddział Z. S. Sapersko - Wodny w Krakowie z prezesem ob. dr. Żakim (1) i kmdtem pow. ob. por. Wicińskim (2).

męskich i żeńskich wraz z Zarządami i Komendantami na czele — odśpiewano „Warszawiankę”, „1-szą Brygadę” i „Hej Strzelcy wraz!” Kierownictwo marszobiegu spoczywało w rękach komp. Zura.

M. Krawczyk.

W ŁASKU w dniu 12 października 1931 r. staraniem pow. komendy Z. S., przy finansowem poparciu powiatowego komitetu p. w. i w. f. w Łasku zorganizowane zostały powiatowe zawody strzeleckie i lekkoatletyczne, które tak pod względem ilości zawodników i konkurencji, ogólnego bardzo wysokiego jak na miejscowe stosunki poziomu, jak też pod względem zainteresowania publiczności wypadły wprost imponująco. Biorąc pod uwagę kompletny brak jakiegokolwiek boiska sportowego w Łasku, oraz konieczność przeprowadzenia z tego względu zawodów w trzech punktach miasta, wyniki jakie zostało osiągnąć, przy dużej ofiarności i zaangażowaniu do sportu poszczególnych zawodników stanowią wielką zdobycz. W punktacji ogólnej zwyciężyła drużyna Z. S. Łask, uzyskując 6 pierwszych miejsc, 4 drugie i 4 trzecie miejsca. na drugim miejscu oddział Z. S. Pabjanice, jedno pierwsze, 4 drugie i 1 trzecie miejsce, przed zespołem hufca szkolnego gimn. w Łasku, który uzyskał 2 pierwsze i jedno drugie i dwa trzecie miejsca oraz P. W. Dobron z 2 trzecimi miejscami.

**OKRES ZIMOWY** nadaje się najlepiej do propagandy W.F. i P.W.

Korzystajcie z filmów

## WYTWÓRNI FILMOWEJ

Z WIĄZKU STRZELECKIEGO  
WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 27/3  
TELEFON 634-50

Żądajcie odwrotnie spisów filmów i cenników. Polecamy Święto W.F. w Spale i Mistrzostwa Świata w strzelaniu Obozy letnie. Spity zimowe. Boks—dodatek instrukcyjny.

PRODUKUJE — WYPOŻYCZA — DODATKI FILMOWE  
AKTUALNOŚCI — SPORT — PRZYSPOBNIENIE  
WOJSKOWE

## Ś. p. JÓZEFA BIEDRONIÓWNA

W dniu 4 grudnia ub. r. zmarła w Limanowej ś. p. Józefa Biedroniówna, przeżywszy lat 20. Zmarła od kilku lat należała do Strzelca i mimo nadwątłego zdrowia brała czynny udział we wszystkich pracach.

Przedwcześnie zmarłą Strzelczynię, która pozostawiła po sobie szczery żal i smutek, odprowadzili na wieczny spoczynek oddział Strzelca męski i żeński na czele z prezesem okręgowym ob. Zdzisławem Bączkowskim oraz ob. prezesem Tomaszem Biedą wraz z Zarządem oraz liczne grono znajomych i przyjaciół.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłej, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać”.

Franciszka Ceglarsowa.





# Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



## WYCHOWANIE OBYWATELSKIE

### Naczelnym hasłem pracy Strzeleckiej Okr. VII

Niezwykle szybki rozwój świetlic strzeleckich na terenie okręgu VII Z. S. oraz sezon zimowy pracy świetlicowej spowodowały ogromne zapotrzebowanie wykwalifikowanych sił instruktorskich do prowadzenia i kierowania pracami w świetlicach strzeleckich.

To też K-da Okr. VII zorganizowała pięciodniowy kurs instruktorów świetlicowych, który rozpoczął się dnia 15 ub. m. Rozpoczęcie kursu miało charakter skromnej wewnętrznej uroczystości, na którą złożyły się: przemówienie Kmdta Okr. VII Z. S. ob. kpt. Orlicza oraz pozdrowienie barw strzeleckich w świetlicy 57 p. p., gdzie kurs się odbywa.

Bierze w nim udział 55 słuchaczy — nauczycieli czynnych pracowników Zw. Strzel. W liczbie tej jest też 19 kobiet. Kurs jest najliczniejszym z dotychczas urządzanych tego rodzaju kursów na terenie naszego Okręgu.

W charakterze swoim ma on nastawienie wybitnie praktyczne, a świetlica 57 p. p. urządzona w stylu ludowym stwarza doskonały nastrój świetlicowy podczas zajęć praktycznych, które obejmują w części praktycznej: Zabawy towarzyskie — prof. Łęcki, śpiewy — prof. Nowak, gry pokojowe — p. Eisbrenner, inscenizacje piosenek — art. dram. Horwath, kier. lit. teatru Nowego w Poznaniu, żywa gazeta — prof. Nowicki, rodzina muzyczna — prof. Nowak, metodyka oprowadzania wycieczek — prof. Mierniczak, oraz zbiorowe deklamacje — prof. Biłński.

Zajęcia i wykłady teoretyczne zostały skrócone

do niezbędnego minimum i obejmują wykłady: O znaczeniu dziejowym Z. S. — kpt. Orlicz. O drogach wych. obyw. — mgr. Maciukiewicz, O zadaniach Z. S.



Z gier świetlicowych ping - pong cieszył się specjalnymi względami kursistów.

w zakresie wych. obyw. prof. Machalski. O roli świetlicy w wych. obyw. — ob. Ginter, Wpływy środowiska na osobnika — mgr. Okniński, Przyczynki do psychologii wieku młodzieńczego — dr. Szwarz oraz O ideologii i programie pracy żeńskiej w Z. S. — ob. Cichocka.

Na kursie panuje całkowicie świetlicowa atmosfera. Słuchacze mają okazję codziennie po kilka godzin wędzić i osobiście brać udział w normalnych zajęciach świetlicowych.

Wszyscy uczestnicy kursu są zakwaterowani na miejscu w koszarach 57 pp. a w kasynie otrzymują wyżywienie. Ze względu na zajęcia przed i popołudniu jest to wielkie udogodnienie. Codziennie rano oddają wzyście cześć barwom strzeleckim.

Uczestnicy byli obecni na przedstawieniu w teatrze Nowym oraz na numerze „Żywego Dziennika” zorganizowanego przez grupę „Zrębu”, który miał tytuł „Szabelką i pendzlem”. Ponadto zwiedzili studjum nadawcze radja poznańskiego, oraz wzorowe seminarjum nauczycielskie żeńskie.

Kurs został urządzony o własnych siłach materialnych i technicznych K-dy Okr. VII Z. S. przy pomocy 57 p. p. w udzieleniu świetlicy dla zajęć i udogodnień w zakwaterowaniu i żywieniu.

Kierownictwo ogólne kursu spoczywa w ręku niestrudzonego okręgowego ref. wych. obyw. prof. Marzysza. Komendantem kursu jest ob. Chojnacki, kwatermistrzem ob. Machalski.



Żywa gazeta: „Proces Polaków w Dynaburgu”. W pierwszym rzędzie we środku kmdt Okr. VII Z. S. ob. kpt. Orlicz.



# POD HASŁEM POMNOŻENIA SIŁ OBRONNYCH NARODU

## Rozwijają się poznańskie oddziały strzeleckie

Znana jest ożywiona owocna działalność Związku Strzeleckiego na terenie miasta Pniew. Skupia on w swoich szeregach nie tylko młodzież przedpoborową od lat 16—21, która opuściła ławę szkolną bez jakiegokolwiek doświadczenia życiowego, pracując na roli, w przemyśle, rzemiośle i handlu, ale także i rezerwistów, by i oni mogli podtrzymać zdobyte w wojsku wiadomości w zakresie nauki o broni, wyszkolenia strzeleckiego i taktycznego.

W celu zapoznania zainteresowanych z działalnością Z. S. na terenie m. Pniewy, podajemy szereg cyfr za rok 1931.

Na samym wstępie należy zaznaczyć, że inicjatorem założenia Z. S. w Pniewach był b. kier. starostwa powiatu szamotulskiego p. Dziembowski, który oddziałom Z. S. powiatu szamotulskiego dał dobre podwaliny.

Sympatycy Strzelca naszego miasta, idąc śladami innych miasteczek urządzili dnia 7 lutego ub. r. zebranie organizacyjne Z. S. w lokalu p. Kuleszy, na którym, po przemówieniach programowych wybrano Zarząd, w skład którego weszli ob. ob.: burmistrz Stefan Smierzchalski jako prezes, P. otr. Borowiec — vice-prezes, Kazimierz Szmytkowski — sekretarz, Władysław Kulesza — skarbnik, P. Radajewski, J. Jajcygrał, Stawicki — ławnicy, Sław.ński — referent oświatowy, Zygmunt Ludwik, dowódca komp., Cygarek, Napierała i Wawrzyniak, jako Komisja Rewizyjna kasy. Do nowopowstałego oddziału zapisało się około 40 rezerwistów, co dało gwarancję pomyslnego rozwoju oddziału na przyszłość.

Zawsze przychylnie usposobiony organizacjom wojskowym miejscowy Komitet P.W. i W.F. urządził dla oddziału Z. S. i P. W. doroczne wiosenne święto sportowe w dniu 3 maja w lasku m. Rudki. O 1 godzinę 7-mej rano zauważyć było można w mieście ożywiony ruch. To nasza młodzież z poszczególnych

oddziałów Z. S. i P. W. spieszyła na miejsce zbiórki. Dopisała dnia tego pogoda — humory były też nadzwyczajne. O godz. 10-tej komp. Z. S. i P. W. w liczbie około 200 chłopów wymaszerowała pod wodztwem podchor. rez. L. Zygmunta do kościoła na mszę św., poczem odbyła się przy dźwiękach orkiestry defilada, którą odebrał por. rez. p. burmistrz Smierzchalski.

Po krótkiej przerwie obiadowej komp. wymaszerowała do Rudki, gdzie odbyły się popisy zespo-



Oddział Z. S. Pniew i P. W. przed wymarszem na ćwiczenia. Stoją na boku: 1) płk. Szczęśniak, 2) star. Dziembowski, 3) ob. Borowiec, wicepr. oddziału Z. S., 4) kpt. Hubert, 5) por. Horwath i 6) chor. Wallas, instr. P. W.

ów i poszczególnych zawodników w lekkoatletyce i strzelaniu z broni małokalibrowej. Dobre wyniki zawodników nagrodzono pięknymi nagrodami, ufundowanymi przez miejscowy Komitet P. W. i W. F. Całość wywarła jaknajlepsze wrażenie, a rozochocona młodzież z zadzwoleniem wracała do kwater. Dość należy, że święto zaszczytlili swoją obecnością goście z Szamotul pp. płk. Szczęśniak, starosta Dziembowski, powiatowy komendant por. Kayser, por. Horwath i inni.

Wspomnieć warto także dzień 13 września w którym oddział Z. S. z Pniew w liczbie 160 wyruszył do Szamotul na poświęcenie sztandaru strzeleckiego.

Ostatnio dn. 29 listopada ub. r. odbyły się w okolicy Pniew ćwiczenia koncentracyjne dla Z. S. i II st. P. W. Tematem ćwiczeń był marsz ubezpieczony i zbliżania. Właściwa akcja między walczącymi partjami czerwoną i niebieską rozegrała się przed wioską Chełminikiem, leżącą o 7 km. od Pniew. Ćwiczenia mimo silnego mrozu i ostrego powietrza przeprowadzone były bardzo ochoczo i z wielkim zrozumieniem.

Po ukończonych ćwiczeniach nastąpiło na miejscu pod wiatrakiem omówienie, poczem drużyny zadolowane odmaszerowały do wsi Chełmna, gdzie Komitet P. W. i W. F. oraz kierownik szkoły ob. Józef Kaleciński przygotował zmarzniętym „wojacom“ ciepłą strawę.



Grupa zawodników Z. S. i P. W. Pniewy, biorąca udział w dorocznym wiosennym święcie sportowym. W środku ob. por. Smierzchalski prezes Z. S. Pniewy, z prawej — kompani podch. Zygmunt.



Wśród obecnych zauważono pp. starostę Karpińskiego, płk. Szczęśniaka, por. Kaysera, por. rez. Smierchalskiego, Bogajewicza, Krugera, pp. Kuleszę, Napierałę, Szubczyńskiego, Namysła i innych.

Z wyżej przytoczonych cyfr i faktów widać, że

Z. S. w Pniewach wykazuje niezwykłą żywotność. Choć założony dopiero w początkach lutego, rozwinął się tak szybko, że okazuje się obecnie rzeczą nieodzowną stworzenie własnej świetlicy, której też poświęcenie niebawem nastąpi.

## WIELKIE ĆWICZENIA KOLEJOWE

### P. K. W. i Związku Strzeleckiego w rejonie Skoki-Mieścisko

W rejonie Skoki-Mieścisko odbyły się 21.XI.31 r. ćwiczenia dwustronne K.P.W., które zaszczylił swoją obecnością p. Min. Komunikacji Kühn w towarzystwie Naczelnika Wydziału Wojskowego płk. dypl. Zborzyla, Nacz. Wydz. Drog. Inż. Humla i Szefa Sekretariatu Rożalowskiego. Równocześnie na ćwiczenia przybyli Wojewoda Poznański hr. Roger Raczyński, Dowódca C. K. VII gen. dyw. Dzierżanowski, Szef Sztabu ppłk. Dżugay, Dow. 14 dyw. p. Włpk. płk. dypl. Wład i liczni reprezentanci Dyrekcji Kolejowej z Dyrektorem inż. Rucińskim, dalej Zarząd Główny K. P. W. reprezentowany przez Prezesa posła Starzaka i mjr. dypl. Patoczkę, jako wiceprezesa i kierownika kursu instruktorskiego P. W. kolejowego, który przybył ze swoim kursem z Warszawy. Poza to był obecny mjr. Haluta z 58 p. p. komendant obw. na m. Poznań. Na stacji kolejowej Skoki powitał p. Ministra Prezes Zarządu Okręgowego K. P. W. p. Dyrektor Stabiński. Po raporcie, p. Minister wraz z toczaniem udał się w kierunku Mieścisk, obserwując cały przebieg bardzo interesujących ćwiczeń, którymi kierował p. płk. dypl. Centnerowski, Delegat Sztabu przy D. O. K. P. mając do pomocy referenta P. W. por. Lutostańskiego. W ćwiczeniach brały udział następujące oddziały: a) Strona czerwona: 1 pluton Związku Strzeleckiego pod dowództwem por. Kowalskiego i 1 pluton niszczycielski K. P. W. Kierownikiem całości był kpt. rez. Nedbal,

kierownik biura wojskowego przy D. O. K. P. Rozjemcą strony czerwonej był kpt. Brymora Bolesław z 58 p. p. Zadanie dla strony czerwonej była osłona sił głównych w odwrocie po osi Skoki - Mieścisko i niszczenie wszystkich obiektów kolejowych. W wykonaniu tego zadania pomagała eskadra samolotów myśliwskich z 3 pułku lotniczego. b) Strona niebieska: Skład 2 — plutony K. P. W. 1 suponowany oraz 1 pluton CKM. Plutonem K. P. W. dowodził ppor. Melzer, D-cą plutonu CKM. — ppor. rez. Biegański, przyczem były włączone oddziały fachowe kolejowe jak patrol przeciwgazowy, 1 pluton służby drogowej, 1 pluton elektrotechniczny, zespół służby ruchu dla obsady stacji i patrol sanitarny. Stroną niebieską dowodził por. rez. Rybiak — jako grupa pościgowa z zadaniem ubezpieczenia prac nad zrekonstruowaniem linii kolejowej Skoki - Mieścisko w ogólnym kierunku na barjerę jezior Znińskich. Rozjemcami strony niebieskiej byli: przy plut. K. P. W. por. Bartoszewicz z 58 pp., przy CKM por. Serafin z 58 pp. Ćwiczenia polegały na zrywaniu torów i usuwaniu przeszkód. Powyższe ćwiczenia wykazały pełną sprawność i dobre wyszkolenie. K. P. W. Zakończyły się około godz. 13-tej Na stacji kolejowej Mieścisko nastąpiło omówienie ćwiczeń, poczem odbył się obiad żołnierski i powrót do Poznania.

## ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

W MIĘDZYŁĘŻU, pow. Gniew, oddział Zw. Strzeleckiego w Międzyłężu obchodził dnia 8.XI. br. uroczystość 13-to lecia Święta Niepodległości. Na obchód złożyły się: wspólny wy-

wieczorem pochód z pochodniami przez wieś na salkę p. Bałdowskiego, który pobudził i ściągnął tamt. ludność na przedstawienie amatorskie. Sztukę pod tyt. „Lagjoniści” odegrali tamt. członkowie Strzelca bez zarzutu.

P. Lesiecki.



Zawody strzeleckie oddziału Z. S. Pniewy - stanowisko do strzelania z broni małokalibrowej. Siedzą: 1) ob. Radajewski, kier. szkoły i 2) ob. Grześkowiak kmdt Z. S.

marsz zwantem oddziałem na nabożeństwo do W. Garnca, p. południu zawody strzeleckie, na których pierwsze miejsce w strzelaniu z broni sportowej zdobył ob. Stolski Jan.

\* \* \*

OBCHÓD DNIA NIEPODLEGŁOŚCI W NAKLE NAD NOTECIĄ. Rocznice Niepodległości obchodziła nabielska kompania P. W. uroczystość, udając się poprzednio na mszę św. po wysłuchaniu której wyruszone przy dźwiękach orkiestry kolejowego przysposobienia wojskowego pod pomnik poległych, by tam uzmysłowić ile trudów musiało ponieść nasze społeczeństwo, aby niepodległość Ojczyzny, stała się faktem. Na miejscu tem zgromadziły się też dzieci szkolne z nauczycielstwem. Przemówienie charakteryzujące chwile walki z zaborcami oraz dążenie do samodzielności zobrazował d-ca komp. por. rez. ob. Lisowski, wnosząc na koniec na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego trzykrotny okrzyk, który obe ni z entuzjazmem powtórzyli. W tej chwili kulminacyjnej trzy salwy honorowe oddane sprawnie przez pluton kolejowego przysposobienia wojskowego nadały całej uroczystości piętno wojskowej sprawności i pważy.

\* \* \*

W KOBYLINIE odbyła się staraniem miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego, uroczysta akademja z okazji 13-tej rocznicy odzyskania niepodległości. Słowo wstępne i referat wygłosił ob. prezes Zw. Strzeleckiego apl. Fengler. Dalsze pun-



kty programu wypełniły śpiewy miejscowego Koła Śpiewaczego pod batutą ob. Pieprzyka, następnie deklamacje dzieci, oraz odegrano sztukę teatr. p. t. „Do Ciebie Polsko”, w której wzięli udział ob. ob.: Wł. Oprysiakówna, St. Smolińska, Wal. Czwojdrak, Teodor Krzywda, St. Krzywda, Józ. Kaczmarek, St. Kubiak, Cz. Orpysiak, Jak. Wielgi, Ant. Młynarczyk, Józ. Roszczak, Kubeile i J. Szymański. Sala była wypełniona po brzegi. Nastrój panował podniosły i uroczysty. Dochód przeznaczono na bezrobocie. Całość wypadła bardzo dobrze ku ogólnemu zadowoleniu. Dziwić się jednak należy, że uroczystość odyskania niepodległości w ostatnich czasach spotyka się z bojkotem towarzystw, których hasłem jest Bóg i Ojczyzna. Urządzenie uroczystości spotkało się z bojkotem nawet osób, których obowiązkiem było ze względu na swe stanowisko służbowe akcję tę poprzeć. Pobożności i patriotyzmu Związku Strzeleckiego nikt uczył nie będzie, gdyż lepiej je potrafi wypełnić niż osoby posługujące się nieuczciwą robotą, chociaż na ustach mają w pogotowiu hasło „Bóg i Ojczyzna”.

## POWRÓT Z WOJSKA

Była ciemna noc. Deszcz lał jak z cebra, bijąc dźwięmi kroplami o szybę wagonu, w którym jechał Wincenty Powrotkowicz. Wracał z wojska po odświeżeniu powinności wojskowej. Pociąg minął przedostatnią stację. Pasażer mimo zaspanych oczu i ogólnego zmęczenia energicznie przystąpił do pakowania rzeczy. Niewiele ich było. Niedługi kubraczek, zwany w miejscowej gwarze „kulok”, nieduży kuferek, który mu towarzyszył przez całą służbę wojskową kilka innych drobiazgów i czapka rogatywka, którą kupił jeszcze na początku służby. Wioził ją teraz jak relikwię jakąś do domu. Wdziawszy na siebie kubraczek, włożył rogatywkę i przybliżył się do okna, czy nie zobaczy choć kawałeczka jasnego nieba. Ale nic nie mógł dojrzeć. Wrócił więc na zajmowane miejsce i usiadł.

Nareszcie i upragniona stacja. Lekkim ruchem podniósł kuferek, rozejrzał się jeszcze raz po wagonie i wyszedł. Deszcz lał. Jednym susem skoczył do poczekalni stacyjki, ciekawie obserwując wchodzących z peronu, czy nie zobaczy znajomej twarzy. Ale niestety! Wchodzili jacyś nieznajomi, przeważnie żydzi, prędko, tonem kłótliwym rozmawiając, od czasu do czasu wstawiając rosyjskie słowa. Stopniowo zaczęło wszystko ucichać.

Cóż robić — myślał — przecież niepodobniastem iść do domu o takiej pogodzie. Postanowił zaczekać, aż się rozwidni, a może i deszcz ustanie. Usiadł na ławce, postawił obok siebie kuferek, oparł na nim łokcie i zaczął się rozglądać po poczekalni. Nic się tu nie zmieniło. Ta sama zakopconca, malutka lampka, wisząca nad stołem, ten sam stół, te ławki, ta karafka do wody, w której nigdy wody nie było i te same plakaty. Przybył jedynie jeden bardzo ładny no-

UROCZYSTE PRZYRZECZENIE STRZELECKIE W POZNANIU. We wtorek dnia 8 grudnia ub. r. odbyło się w świetlicy I. oddziału uroczyste przyrzeczenie strzeleckie członków zarządu oraz komendantów oddziałów Z. S. Po obszernym przemówieniu wygłoszonym przez prezesa zarządu na m. Poznań ob. Zawidzkiego wizytatora szkół, w którym podkreślił on znaczenie przyrzeczenia strzeleckiego, złożyli obecni przyrzeczenie w podniosłym nastroju. Przyrzeczenie przyjął ob. prezes ob. Zawidzki w otoczeniu komendanta na m. Poznań ob. por. Kowalskiego Włodzimierza oraz całego zarządu. Jako delegat Zarządu Okręgu VII. Z. S. brał udział w uroczystości ob. ppłk. Olszycki. Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna herbátka podczas której przemawiali: Komendant na m. Poznań, instruktor wyszkolenia P. W. i strzeleckiego na m. Poznań ob. por. Krasuski oraz prezes oddziału VI. ob. Jan Czerpaniak, poczem odśpiewano Rotę i Pierwszą Brygadę.

szący nazwę: „Polska—kraj polowań”. Przypomniawszy jak przed dwoma laty, odjeżdżając do wojska tu siedział. Było wówczas gwarno i wesoło. Koledzy strzelcy, do których należał, gremjalnie go odprowadzili. Śpiewali przez całą drogę, nie dając mu myśleć.

W pamięci Powrotkowicza jak żywy stanął Związek Strzelecki. Zrobiło się mu smutno. Podczas służby wojskowej mało o nim myślał, raczej wcale nie. Widział parę razy, przyjeżdżając na urlop ćwiczących strzelców, ale patrzył na nich zgóry. Nie podobały mu się ich słamazarne zwroty, chwytły karabinu, nie słyszał siarczystego kłnięcia instruktora. O, jabym ich nauczył, jak się robi — myślał. Już nie zdawał sobie sprawy, że przed odejściem do wojska sam taki był. Przypomniawszy pierwsze dni w pułku. Przypomniawszy jak podziwiali go inni rekruci, pytając, skąd on zna takie trudne rzeczy. On zaś z dumą mówił im, że się nauczył w Związku Strzeleckim. O, jakże żałowali ci, którzy nie byli w tej organizacji. Przypomniawszy także,

jak mu później lekko szła służba wojskowa. Jak go za jego znajomość rzeczy wszędzie wyróżniano, jak będąc rekrutem uczył innych rekrutów śpiewać piosenki żołnierskie, jak z wdzięcznością temu dwa razy korzystał z urlopu, wszystko przypomniawszy.

Raptem wstał. Wyjął z kufereczka paczkę Wandy, kupioną za resztki ostatniego żołdu, wyciągnął papierosa i zapalił. Przeszedł się kilka razy po poczekalni, mocno zaciągając się dymem. Na twarzy odbijało się jakieś skupienie. Twarz, zwykle łagodna stała się surowa, niemal groźna. Nareszcie uśmiechnął się i wyszedł zobaczyć, jaka pogoda. Deszcz przestał padać. Tylko woda dużymi kroplami ściekała z dachu. Na wschodzie jaśniało. Zaczynało dzień. Czas — pomy-



... uczył rekrutów śpiewać piosenki...



ślał — w drogę, bo nim zajdę, dobrze rozwidnieje. Zabrał z poczekalni rzeczy i wyszedł.

Upłynęło dwa dni od chwili powrotu jego do domu. W tym czasie odwiedził tego i owego, rozpytując się o pracę w Strzelcu. Dowiedział się, że w następną niedzielę mają być ćwiczenia. Jak tylko znajdował się w domu, wciąż czegoś szukał. Poprzewracał zawartość wszystkich kufrów i walizek matki i do rastającej siostry, nic dla siebie nie znajdując. Aż w niedzielę, upatrzawszy chwilkę, kiedy ojca, starego gderacza nie było w chacie, zapytał matki:

— Mamo! Czy mama nie widziała mej strzeleckiej czapki?

Matka utkwiała w nim surowe spojrzenie, mówiąc:

— A peco? Czy nie zamierzasz ty znowu należeć do tych „Strzeńców“?



... pochwycili kolegę na ręce i kilkakrotnie podrzucili do góry.

Powrotkowicz milczał. Wtedy matka, nie chcąc robić przykrości synowi, oświadczyła, że znajdzie ją na strychu, dokąd wyniosła po jego odejściu do wojska. Nie czekając dokończenia słów matki, skoczył po nią. Znalazł leżącą pomiędzy starymi gałganami, otrząsnął z kurzu, włożył na głowę i prawie bieżąc ruszył na zbiórkę. W drodze myślał, że musi matce opowiedzieć, jakie korzyści Z. S. daje młodzieży.

Jakież miłe zdziwienie ogarnęło zebranych strzelców, gdy Powrotkowicz energicznym krokiem podszedł do instruktora, meldując się na zbiórkę.

A instruktor wyraził zgodę wstąpienia do szeregów, kiwnął strzelcom, którzy podchwycili kolegę na ręce i kilkakrotnie podrzucili do góry. Powrotkowicz miał łzy w oczach.

A. Dziewałtowski.

## TOWARZYSTWO WYDAWNICZE „LE TIR SPORTIF INTERNATIONAL“, Zürich, Zeltweg 64

### Wyciąg z prospektu.

W sprawie zebrania sumy fr. szw. 100.000, podzielonej na 1000 obligacji 5 proc. po 100 fr. szw. Kapitał i odsetki w walucie szwajcarskiej.

#### I. Cel.

Suma zebrana w ten sposób będzie użyta na rozwijanie przeglądu „Le Tir Sportif International“ (upoważniony organ korespondencyjny Międzynarodowego Związku Strzeleckiego). 1. Przewidziane jest wydanie w najbliższym czasie trzech oddzielnych wydawnictw w języku niemieckim, francuskim i angielskim. 2. Rozszerzenie działu informacyjnego. 3. Dodanie działu technicznego, poświęconego wszystkim wynalazkom w dziedzinie fabrykacji broni i amunicji

#### II. Podział obligacji.

1000 wypuszczonych obligacji (Nr. 1 — 1000) dane są do subskrypcji różnym stowarzyszeniom strzeleckim i poszczególnym zawodnikom. Wpłaty należy uskuteczniać na rachunek Tow. Wydawniczego „Le Tir Sportif International“ w Credit Suisse, oddział Rathausplatz, Zürich I.

#### III. Odsetki.

Wypłacone zostaną odsetki w wysokości 5 proc. Kupony dołączone są do obligacji. Zostaną one wypłacone przez Tow. Wydawnicze w terminie ich płatności w końcu każdego roku. Pierwszy kupon jest płatny dn. 31.XII 1932 r. Kupony niezainkasowane przedawniają się po upływie 5 lat.

#### IV. Wypłata wyłożonych pieniędzy.

Obligacje zostaną wypłacone w trzech terminach: 31.XII 1936, 1937 i 1938 r. Numery płatnych obligacji zostaną za każdym razem wylosowane. Obligacje przedawniają się po upływie 10 lat.

Wszystkie ogłoszenia, dotyczące tej pożyczki, będą zamieszczane w przeglądzie „Le Tir Sportif International“.

### V. Przegląd „Le Tir Sportif International“.

„Le Tir Sportif International“ (uprawniony organ korespondencyjny Międzynarodowego Związku Strzeleckiego) jest nowym wydawnictwem, dobrze redagowanym, jednym z najbardziej poczytnych pism, poświęconych strzelctwu. Zawdzięcza ono swoją popularność, obok tego, że zawiera wiele ilustracji, artykułów, które do niego nadsyłają ze wszystkich części świata. Dzięki połączeniu głównych rodzajów strzelań w jednym wydawnictwie (strzelanie z broni długiej, pistoletu, małokalibrowki i z broni myśliwskiej), unikamy niebezpieczeństwa rozdziału strzelctwa międzynarodowego. Ponadto podtrzymuje ono interesy Międzynarodowego Związku Strzeleckiego. Aby osiągnąć swój cel, młode wydawnictwo w kilku językach potrzebuje poważnej podstawy finansowej. Mamy nadzieję, że podjęta przez nas akcja za pośrednictwem prospektów zostanie uwieńczona pomyślnym wynikiem. Prosimy wszystkich naszych przyjaciół oraz przyjaciół sportu strzeleckiego o poparcie nas przez podpisanie naszej pożyczki.

Tow. Wydawnicze  
„Le Tir Sportif“

Międzynarodowy Komitet Finansowy.

P. S. Prospekty i komunikaty subskrypcyjne można otrzymać w Tow. Wydawniczym „Le Tir Sportif International“, Zürich, Zeltweg 64, albo pod adresem Waszego Związku Strzeleckiego, Warszawa, Myśliwiecka 3/5.

### DEKLARACJA SUBSKRYBYCJNA.

Niżej podpisany.

Nazwisko. ....

Miejscowość. ....

Kraj. ....

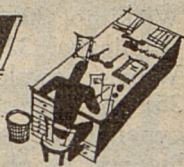
subskrybuje niniejszem Nr. . . . . obligacji, wartości nominalnej fr. szw. 100. Tow. Wydawniczego „Le Tir Sportif International“ w Zurychu; zobowiązuje się wpłacić sumę fr. szw. . . . : w terminie 15 dni na r-k Tow. Wydawniczego „Le Tir Sportif International“ w Credit Suisse, oddział Rathausplatz, Zurych I.

Miejscowość i data: .....

Podpis: .....



# ODPOWIEDZI REDAKCJI



Bardzo się cieszymy, że możemy na tem miejscu podkreślić jeszcze jeden przejaw żywego i serdecznego kontaktu naszych Korespondentów z Redakcją. Otrzymałyśmy stopy powinszowań świątecznych i życzeń z terenu. Mocno, mocno dziękujemy wszystkim tym, którzy podczas dni pięknego święta o nas nie zapomnieli i zapewniamy, że ta serdeczność, jakiej doznaliśmy, jest nam niezwykle droga. Oby w Nowym Roku współpraca nasza jeszcze bardziej się pogłębiła!

**Ob. W. Wołodyjowski, Żółkiew:** Korespondencję ze Strzeżenia zamieściliśmy w znaczne skróconej formie w n-rze 49 „Strzelca”. Pozostałe cztery notatki ukażą się w najbliższych numerach.

**Referat prasowy Z. S. Łomża:** Dwóch notatek o uroczystościach niepodległościowych nie zamieścimy. Nadeszły po wyznaczonym terminie. Prosimy o korespondencję i zdjęcia z codziennego, normalnego życia strzeleckiego.

**Ob. inż. Lisak, Wieliczka:** Artykuł zamieszczamy. W następnych przypuszczamy mniej będzie opisów i podziałów na rodzaje, a więcej rzeczy praktycznych. Czy tak?

**Ob. dr. Ludwik Stolarzewicz, Łódź:** Bardzo dziękujemy. Ukazuje się w bieżącym numerze. Prosimy o dalsze utrzymywanie z nami kontaktu.

**Referat prasowy Z. S., Lwów:** No, nareszcie i Lwów się odezwał. Cieszymy się i zamieszczamy obydwie notatki i piękną fotografię. Prosimy o dalsze sprawozdania.

**Ob. St. Dudzik, Miechów:** Zamieszczamy i prosimy o nowe zdjęcia i korespondencję

**Ob. Sroka, Brześć n B:** Sprawozdanie i zdjęcia zamieszczamy, artykuł czeka na odpowiednią chwilę.

**Ob. M. Krawczyk, Kraków:** W tym numerze zamieszczamy o „saperach” krakowskich, w następnych pójdą pozostałe korespondencje. Może macie chęć jaki większy artykuł napisać? Bardzo prosimy.

**Ob. K. Binnek, Toruń:** Zamieszczamy i prosimy o nowe zdjęcia oraz korespondencje.

**Ob. Fr. Ceglarzowa, Limanowa:** Ukazuje się w bieżącym numerze. Prosimy o jakie sprawozdania z pracy oddziału limanowskiego.

**Ob. Marja Stachelska, Lwów:** Bardzo się cieszymy, że współpraca nasza nie ograniczyła się do tamtej jednej notatki. Umieszczamy i prosimy o dalszą pamięć.

**Ob. Bronisław Mrok, Warszawa:** Zamieszczamy w bieżącym numerze. Gdzież obiecana fotografia?

**Ob. Wojciech K., Brzesko:** Ukazuje się w bieżącym numerze. Prosimy o fotografię z Waszego powiatu.

**Ob. E. Krzehlik, Krzemieniec:** „Rozsypanki” nie wykorzystamy. Administracja poczyniła już poprawki w adresie. Bieżący numer otrzymacie dla „Edwarda”.

**Ob. Siwek, Pszczyna:** Nr. 50 „Strzelca” wysłał wam Administracja. Dziękujemy za życzenia.

**Ob. Kijka, Nieśwież:** Książeczkę wyrobimy po otrzymaniu: 1) Daty i miejsca urodzenia; 2) Zawodu; 3) Miejsca zamieszkania i adresu.

# Rzeczy wesole



CZEMU NIE

Kiedy umarł nasz komendant do obywatela prezesa przyszedł starszy strzelec Medal i oświadczył: — Chciałbym zająć miejsce zmarłego komendanta.

— Czemu nie — odparł prezes uprzejmie, — jeżeli tylko grabarz pozwoli, ja nie mam nic przeciwko temu.

(Ob. Denis, Kołodenka).

SŁYNNNA RODZINA.

— Słuchajno Lolek, co ty robisz z dzisiejszym wieczorem?

— Co znaczy co robię? Idę z matką do muzeum.

— Pocz do muzeum?

— Mój dziadek jest tam za szkieleta.

(Cyrułik Warszawski)



— COŚ Z AFRYKI.

Pewien pastor objeżdża wioski murzyńskie, do których przed tygodniem posłał misjonarza. W jednej z wiosek spotyka dzikusa:

— Czy dostałeś biblię od misjonarza?

— Ja dostać.

— Coś z nią zrobił?

— Ja zjeść biblię.

— Ależ, biblja nie nadaje się do jedzenia.

— O tak, misjonarz był smaczniejszy!

NIEPOROZUMIENIE.

— Ach, Dyrzymałkiewicz, jak pan się szalenie zmienił!

— Ależ je się nie nazywam Dyrzymałkiewicz.

— Więc i nazwisko pańskie się zmieniło?

SZEWSKA DYPLOMACJA.

Klijentka: — Noszę numer 36 proszę pana.

Kierownik magazynu: — Ależ, co pani mówi, conajwyżej 35 (pocichu do ekspedjentki) proszę podać numer 37.

(Cyrułik Warszawski)



DROBNA DOPLATA.

Klijent: — Panie aptekarzu, wczoraj wydarzyła się panu fatalna pomyłka, zamiast chininy dał pan mojej żonie strychniny.

Aptekarz: — Tak? Wobec tego pan dopłaci jeszcze 1 zł. 50 groszy.

NA POŁOWĘ.

— Słuchajcie obywatelu, czy możecie mi pożyczyć trochę pieniędzy?

— Ile?

— Dwadzieścia złotych.

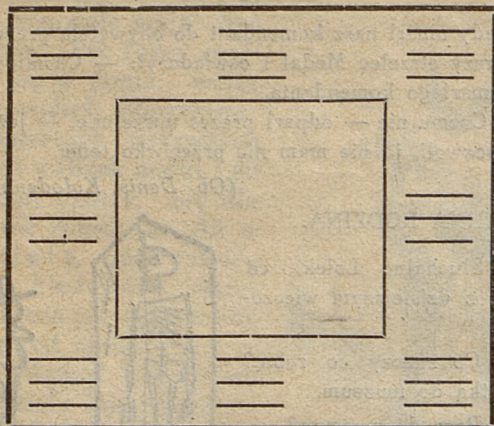
— Macie dziesięć. W ten sposób każdy z nas straci po równej części.



# DZIAŁ ROZRYWKI

## ZADANIE NR. 1.

ułożył ob. Idasiak, Skomlin.



Kierownik kursu świetlicowego, liczącego 24 strzelców krótko trzymał swych wychowanków. Baczna uwagę zwracał zwłaszcza na sypialnię, w której dla ułatwienia zadania ustawił kazał łóżka w sposób przedstawiony na rysunku. Wieczorem wchodził do sypialni i przechodząc wzdłuż każdej ściany przeliczał śpiących. Zawsze było dziewięciu.

Pewnego dnia strzelcy postanowili spłatać figla surowemu szefowi. Ściągnęli do sypialni dwa zapasowe łóżka i zaprosili na noc dwóch znajomych strzelców. Wieczorem, jak zwykle, przyszedł kierownik, przeliczył kursantów i wyszedł zadowolony z sali. Wzdłuż każdej ściany stało dziewięć łóżek.

Jak strzelcy przestawili łóżka, że kierownik kursu nie spostrzegł zmiany?

Rozwiązania rysunkowe nadsyłać należy do Redakcji: „Strzelca”, Warszawa, Długa 50, do 22 b. m. Nagroda — gra świetlicowa ping-pong.

## ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 56.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Malarzowa, Miżoc, 2) ob. Kalinowski, Chocień, 3) oddział Borek Fałęcki, 4) ob. Siwek, Pszczyna, 5) ob. Bagiński, Rzgów, 6) ob. Wrzask, Porohy, 7) ob. Buganowski, Jaksice, 8) ob. Bromberówna, Bucharzewo, 9) ob. Kuciel, Kamień, 10) ob. Pasiński, Chojny, 11) ob. Janusz, Rajcza, 12) ob. Klis, Rajcza, 13) ob. Nowacki, Sulęcinek, 14) ob. Wojtkowiak, Środa, 15) ob. Płatum, Omłyńce, 16) ob. Olszyna, Suchedniów, 17) ob.

Iwko, Dorohusk, 18) ob. Marjanowicz, Falenica, 19) ob. Antoniuk, Śrem, 20) ob. Słomski, Mrzeszczyn, 21) ob. Dudek, Ostrzeszów, 22) ob. Zgorzelak, Poznań, 23) ob. Czarnecki, Stanisławów, 24) ob. Woźniak, Czarów, 25) ob. Przetacznik, Brzezówka, 26) ob. Kurczewski, Daniuszów, 27) ob. Murawa, Wiskitno,

1	2	3	4	5
4	5	1	2	3
2	3	4	5	1
5	1	2	3	4
3	4	5	1	2

28) ob. kpt. Galicz, Stanisławów, 29) ob. Herłodziński, Wiskitno, 30) ob. Jankowski, Kraków, 31) ob. Lisak, Wieliczka, 32) ob. Kaltenberg, Rokietnica, 33) ob. Wojciechowski, Jaśniszcze, 34) ob. Krawczyk Kraków 35) ob. Basiński, Strzałkowo, 36) ob. Bobrowicz, Anicypery, 37) ob. Baran, Albigowa, 38) ob. Rajzer, Albigowa, 39) ob. Ingot, Albigowa, 40) ob. Gawlik, Kraków, 41) ob. Feliński, Mołczadz, 42) ob. K. Jankowski, Przytuły, 43) ob. Wrona, Brzesko Nowe, 44) ob. Smolak, Skala n Zbr., 45) ob. Wajsprych, Będzin, 46) Hereda, Renardowice, 47) ob. Spławiniński, Jawornik Polski, 48) ob. Przedlacki, Brodnica, 49) ob. Szymkowiak, Dąbrowa Biskupia, 50) ob. Naumowicz, Mołowiste, 51) ob. Witowski, Przysietnica, 52) ob. Badzińska, Poznań, 53) ob. Niewiarowski, Pleszewice, 54) ob. Koberstein, Budziszewko, 55) ob. Olichwer, Berezka Kartuska, 56) oddział w Mikołajewsku, 57) ob. Szweda, Żurawno, 58) ob. A. Piwowarczyk, Borysław, 59) ob. K. Piwowarczyk, Borysław, 60) ob. St. Piwowarczyk, Borysław, 61) ob. Śliwa, Borysław, 62) ob. Gliński, Borysław, 63) ob. Szczeczenia, Daszkowce, 64) ob. Miżiwna, Świętniki Górne, 65) Robowski, Dąbrowa, 66) ob. Kucharska, Szamotuły, 67) ob. Główka, Kotuń, 68) ob. Waroczyk, Środa, 69) ob. Cichocki, 70) ob. Pieprzyk, Dąbrowa, 71) ob. Tarcz, Poznań, 72) ob. Banosik, Pławskie, 73) ob. Pawłowicz, Pławskie, 74) ob. Fert, Olkusz, 75) ob. Siniłto, Góra Kalwarja, 76) oddział Kutry, 77) ob. Filipkiewicz, Kutry, 78) ob. Krzehlik, Krzemieniec, 79) ob. Lichnowski, Baraki Aleksandrowskie, 80) ob. Sporek, Rajcza, 81) ob. Koska, Jędrzejów, 82) ob. Szymca, Poznań, 83) ob. Barański, Przytuły, 84) ob. Zandecki, Racot, 85) ob. Zadorożny, Poluchów Mały, 86) ob. Buczyński, Demskie, 87) „Strzelec z Gib”, 88) ob. Brzostek, Ostrów-Kemerowo, 89) oddział żeński Brzostowice, 90) ob. Jackiewiczówna, Kobryń, 91) ob. Flakiewicz, Rzgów, 92) ob. Byczkowski, Grodno, 93) ob. Kijko, Nieśwież, 94) ob. Terzyk, Wągrowiec.

Książeczka oszczędnościową z wkładką 10 zł. wylosował ob. Kuciel, Kamień.

NAJTANIEJ!

NAJTANIEJ!

**WSZYSTKO DLA SPORTU  
I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO**

TYLKO

**W CENTRALNEJ SKŁADNICY**

Związku Strzeleckiego

WARSZAWA, PLAC PIKSUDSKIEGO L. 2.

**R. TORCHALSKI**

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 315-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.  
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.